

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 5,70 zł — w agencjach miejscowych 5,80 zł — z odrośnięciem 5,85 zł — na pociskach już z odrośnięciem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł — w agencjach samolajkowych 5,00 zł, pod opaską w Polce 5,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką do zażądania strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.

Wszystkie zamówienia i nakłady Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjnej w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolam. 20 groszy, w dziele reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204 647. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierzemy się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylak, Inowrocław, za ogłoszenia administrowo.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Żydostwo w walce z religią

Nierelichane zajęcie we Lwowie. — Walka z religią kierowana jest z Moskwy. — Zupelne unicestwienie życia kościelnego w Rosji — zasługa żydów.

Wczoraj dopiero podaliśmy na łamach pisma naszego niesłychaną, jak na stosunki polskie, wiadomość o zbrodniczym napadzie żydów na świętości katolickie we Lwowie, gdzie na głowy ludzi, kroczących w procesji Bożego Ciała posypali się z okien pewnej szkoły żydowskiej odłamki wapna i cegiel przy akompaniamencie krzyków i gwizdów rozbawionej hordy żydowskiej.

Niewiadomo, ale można przypuszczać, że czynu tego żydzi lwowscy dopuścili się na rozkaz Moskwy, gdzie to przewrót bolszewicki, albo inaczej mówiąc, zbiorowa akcja ze strony żydostwa, zwrócona z ziemi wszelkie wartości moralne narodu rosyjskiego.

Walka z religią, aby naród rosyjski zamienić w dziką bestję, była tam pierwszym celem żydostwa. Żydostwo naród rosyjski moralnie i fizycznie zgrangrowało, ... no i gangrenować nie przestaje.

Walka z religią i Kościołem szaleje!

W ostatnich czasach zwiększyły się w Rosji wypadki okradania kościołów. Okradziono kościoły w Carskim Siole, Piotrogradzie i Smoleńsku. Zjawisko to tłumaczy się wynikami dziesięcioletniego wychowania bolszewickiego, t. zw. komсомольством (komunistyczna młodzież socjalistyczna) i wogóle obniżeniem poziomu moralnego w Rosji, a również nadsyłaniem agentów zbrodniczych, by tą drogą zubożyć istniejące kościoły. Podczas okradania znieważono tabernakulum i wysypiano na ziemię Najświętsze Sakrament. Na czele tych band złodziejskich stoja żydzi.

Za praktyki religijne urzędnicy sowieccy są wydalani z posad. Znany jest fakt usunięcia z pracy kolejarza po 40 latach służby za uczęszczania na Mszę św. Bractwa Różańca św. są traktowane jako tajne stowarzyszenia przeciwrewolucyjne; uczestnicy są rozpezdani i aresztowani przez żydowskich komisarzy.

Z szeregu miejscowości Rosji dochodzą wieści o akcji antiwielkanocnej. W Winnicy na Podolu w polskim klubie komunistycznym urządzono wystawę książek antireligijnych, wygłoszono referaty o „pochodzeniu” świąt wielkanocnych, a dnia 30-go marca urządzono wieczór antireligijny, gry, zabawy i tańce do rana, by odciągnąć ludność od Rezurekcji.

W Samarze, dnia 30 marca zorganizowano również w polskim klubie komunistycznym wieczór antireligijny. Mimo to, prasa sowiecka, kierowana przez żydów, uskarża się, że akcja antireligijna idzie w Samarze opornie. W tymże dniu w Moskwie odpowiednio referaty wygłaszali najlepsi „antireligijnicy”; w klubie obok księcia św. Piotra i Pawła demonstrowano łączenia pierwiastków chemicznych w celu obalenia wiary w cuda. Wykładowcami byli wyłącznie żydzi. To samo przy kościele na Gruziach. Wogóle Wielkanoc tegoroczna poprzedzała szereg biuźniczych artykułów w prasie, nawołujących do nieświegotowania.

Wszerechrosyjski komitet wykonywcy partii komunistycznej i rada komisarzy ludowych zatwierdziły dekret przeciwko stowarzyszeniom religijnym. Pod nazwą ta należy rozumieć netykwo zakony religijne, lecz wogóle gminy kościelne. Dekret jest nowym gwałtownym ciosem, wymierzonym przez żydowski bolszewizm całemu życiu kościelnemu i religijno-kulturalnemu.

Zabrania on stowarzyszeniom religijnym: 1. Nabywania droga kupna lub najmu wszelkich nieruchomości; tylko poszczególnym członkom wolno nabywać lub odnajmować domy, place i inny inwentarz nieruchomości 2. Nie wolno udzielać nauki religijnej ani w szkołach państwowych, ani publicznych, ani prywatnych, ani też w zakładach wychowawczych. 3. Zabronione jest przymusowe opodatkowanie członków stowarzyszeń religijnych na cele kultu.

Porozumienie Mac Donalda z Baldwinem?

Liberali usunęli od akcji tworzenia gabinetu

Wiedeń. 5. 6. (AW). Korespondent „Wiener Neues Tageblatt” donosi z Londynu, iż zarówno w lonie partii konserwatywnej, jak i w lonie partii robotniczej istnieje tendencja w kierunku wyeliminowania wpływu liberalów na przebieg akcji tworzenia gabinetu.

Korespondent podaje nawet sensacyjną wiadomość, jakoby w tej kwestji istniało porozumienie między Mac Donaldem, a Baldwinem.

Mac Donald oświadczył, że wybory angielskie dowiodły, iż naród angielski nie uważa za konieczne istnienie trzech stronnic w parlamencie.

Mac Donald wyraźnie zaznaczył, iż polityka i najbliższe wystąpienia liberalów nie interesują go wcale.

Zdaniem korespondenta oświadczenie Mac Donalda wyklucza wszelką możliwość utworzenia na drodze kompromisu większości parlamentarnej partii pracy i liberalów.

Rada Ligi Narodów zbierze się 10 bm.

Na porządku obrad sprawa mniejszości

Genewa, 4. 6. (AW). 55-a sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 10 czerwca pod przewodnictwem delegata Japonji Adacji. Jutro zbierze się Rada w celu aktywnego komitetu dla spraw mniejszości.

Na porządku dziennym, który został przesłany zainteres. rządowi znajduje się około 30 spraw z czego najważniejszą jest sprawa ochrony mniejszości.

Pozatem Rada Ligi zajmować się będzie

wynikiem rozmów przeprowadzonych w Paryżu w kwietniu r. b. między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego pod przewodnictwem p. Adacji i przy udziale p. Calondera, prezesa komisji mieszanej Górnego Śląska.

Również na porządku obrad Rady Ligi znajduje się cały szereg sprawozdań Komisji Komitetów, które miały miejsce od czasu ostatniej sesji Rady Ligi w marcu.

Stahlhelm przygotowywał „marsz na Berlin”

Sensacyjne rewelacje „Welt am Montag” — Marzenia o restytucji monarchii

Berlin. 5. 6. (Tel. wł). Ogólna sensacja wywołało tu ogłoszenie przez wczorajszy „Welt am Montag” sensacyjnych szczegółów o planie „Stahlhelmu” marszu na Berlin i restytucji monarchji.

Plany ujawnił jeden z adwokatów berlińskich, w którego ręce wpadły odnośne dokumenty, świadczące w sposób niezbity, iż „Stahlhelm” dąży do wywołania pacy monarchistycznego, przedewszystkiem w kierunku opanowania Berlina.

Szczegóły ogłoszone przez „Welt am

Montag” rzucają jaskrawe światło na nastroje, panujące w lonie „Stahlhelmu”, który jak wiadomo, w niedzielę odbył zlot 100 tysięcy swych członków.

Charakter zjazdowi nadawała obecność takich „honorowych gości”, jak synów ekskaiserera, 6 księcia pruskiego, 2 książąt bawarskich, generała Mackensena znanego ze swoich czynów, dokonywanych przy pomocy łodzi podwodnych podczas wielkiej wojny, admirała von Tirpitz.

Napad na polskich robotników w Gdańsku

Policia rozbroiła napastników

Gdańsk. 5. 6. (Tel. wł). W miejscowości Wossitz pod Gdańskiem 4 robotników niemieckich, uzbrojonych w kłonicie i drągi żelazne napadło na mieszkanie robotników sezonowych, zdemolowało kompletnie urządzenia polskich robotników, powodując szkody materialne w wysokości około 2.000 guldenu.

Musiano przywołać oddział policji gdańskiej, która rozbroiła napastników. Napad na polskich robotników sezonu

wych jest owocem ciągłej podbarzającej kampanji niektórych dzienników niemiecko-gdańskich przeciwko polskim robotnikom sezonowym.

Zwiedzalce Powszechną Wystawę Krajową!

religijne, istniejące na terytorjum Sowietów. Żydowski bolszewizm ulega ewolucji pod wielu względami, ale pozostałe niezmiennym w swej namiętnej nienawiści do religji. Nie mógł dotychczas zniszczyć życia religijnego wśród robotników rosyjskich, ponawia więc atak z iscie szatańska wściekłością.

Mają być wkrótce ustanowione przy szkołach stanowiska inspektorów do walki z religią. Wśród tych inspektorów przeważający procent ma być żydów. Inspektory te — jak donosi prasa — będą stanowiły ośrodki całej działalności antireligijnej w danym okręgu, zużytkowując w pierwszym rzędzie aparat organizacyjny „bezbóżników”.

Tak dzieje się w Rosji.

Stójmy więc na straży, abyśmy się i u nas w Polsce kiedyś nie doczekali stosunków analogicznych, w чем wypadek lwowski stanowić może niejako pierwszą jaskółkę. Bądźmy zawsze czujni!

Kronika telegraficzna.

TRUDNOŚCI ZBYTU NA ŻYTO.

Warszawa, 5. 6. (AW). W związku z trudnościami zbytu na nasze żyto, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości, że największymi i najlepszymi rynkami zbytu dlań są obecnie państwa skandynawskie i bałtyckie, a zwłaszcza Estonia, Finlandja, Danja oraz poczści Norwegja, ponadto zaś Niemcy jako pośredniczące dzięki swym stosunkom handlowym i finansowym w jego zbycie zagranicznym głównie do powyżej podanych krajów.

Firmy krajowe interesujące się eksportem naszego żyta otrzymać mogą w Państwowym Instytucie Eksportowym szczegóły we informację w tym względzie.

UJĘCIE BANDYTY - DYWERSANTA.

Wino, 5. 6. (AW). Omgadja na pograniczu polsko-litewskim w powiecie suwalskim ujęto groźnego bandytę i dywersanta Jurewicza, oskarżonego o calej szeregu napadów.

POWRÓT MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 5. 6. (AW). Po dłuższej kuracji przeprowadzonej zagranicą powrócił wczoraj do Warszawy p. marszałek Sejmu Daszyński.

BARTEL WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł). „Rzeczpospolita” donosi, że b. premier prof. Bartel, wysłał do politechniki lwowskiej list, że zrzeka się mandatu poselskiego i że na jesie nie podejmie wykłady geometrii wykreślnej.

ZJAZD WŁOŚCIANEK W POZNANIU.

Poznań, 5. 6. (Tel. wł). Wczoraj przed południem w Halli Kongresowej na terenach P. W. K. rozpoczął się walny zjazd Kół Włościanek, na który przybyło około 3 tysięcy członkin z całej Polski.

Obrady zagalja przewodnicząca p. Niegolewska. Po przemówieniach powitalnych p. prezidenta Wielkopolskiej Izby Rolniczej Szulczewskiego oraz prezesa Kujawskiego delegatki z Warszawy i Śląska, ciekawy referat wygłosiła p. Potworowska o wychowa niu religijnem.

INSPEKCIJA PIEKARŃ W GRUZIADZU.

Gruziadz, 5. 6. (AW). W wyniku przeprowadzonej inspekcji piekarń przez komisję wojewódzką, 3 piekarnie zostały zamknięte.

CHAMBERLAIN POJEDZIE DO MADRYTU

Londyn, 5. 6. (Tel. wł). Dowiadujemy się, że min. spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain wbrew krzącącym pogłoskom, pojedzie na Rady Ligi Narodów do Madrytu.

WYLEW WOLOI.

Moskwa, 5. 6. (AW). Z Saratowa do nosza, iż wylew w dolnym biegu Wolgi przybrał ogromne rozmiary. W republice niemieckoj nadwołżańskich zalane jest miasto Markstadt. Woda zalala fabrykę tytoniową, młyn, oraz szereg domów.

Również w okręgu kalmyckim szalejąca wzdłuż wybrzeża morskiego burza zwiększyła wylew powodując zalanie dużych obszarów zasiewów. Woda w dalszym ciągu przybiera.

CERKIEW ZAMIIENIONA NA KLUB ROBOTNIKOW.

Moskwa, 5. 6. (AW). W Żeleznowodzku zamknięto cerkiew, gdzie umieszczono ma być obecnie klub robotniczy. Jest to dalszy ciąg represyj antireligijnych.

Report p. Dewey'a

Ukazało się w tłumaczeniu polskim sprawozdanie p. Ch. Dewey'a za pierwszy kwartał 1929 roku.

W pierwszej części p. Dewey omawia wykonanie planu stabilizacyjnego i stwierdza, że wszystkie źródła dochodowe za rok 1928—1929 były bardziej wydajne, aniżeli przewidywano.

Wydatki w roku 1928—1929 zostały przekroczone o 280.216.000 zł, ponad przewidziane przez budżet. Cechą charakterystyczną ub. roku budżetowego było wydatkowanie dużych sum na cele inwestycyjne. Wynoszą one 442.000.000 zł. Ze zaś w ciągu roku udzielono dodatkowych uprawnień, przeto inwestycyjne wydatki wyniosły więcej, niż wspomniana kwota.

Pomimo podwyższenia cel na niektóre artykuły o 72 procent, przywóz w ciągu 10 miesięcy wzrósł o 10 procent w porównaniu z przywozem w odpowiednim okresie roku poprzedniego. Naogół więc podwyższona ta była nie zredukowała przywozu wyrobów luksusowych.

Omawiając użytkowanie wpływów polityki stabilizacyjnej p. Dewey stwierdza, że rząd wycofa z obiegu 140 milionów złotych biletów skarbowych i zastąpi 28 milj. 5-cio złotych monet srebrnych. Monety jedynostopowe zostaną wycofane z obiegu i zastąpione monetami niklowymi. Monety dwuzłotowe zostaną zastąpione monetami dwuzłotowymi zawierającymi 50 procent srebra zamiast, jak obecnie 75 procent. To spowoduje zaoszczędzenie srebra i da nadwyżkę 23 milj. złotych. Należy stwierdzić, że rząd nie zużył funduszy w kwocie 75 milj. zł przeznaczonych na rezerwy skarbowe.

Druga część sprawozdania o inwestycjach publicznych i rezerwach prywatnych omawiała już prasa obszernie od kilku tygodni.

W trzeciej części p. Dewey omawia położenie gospodarcze kraju i stwierdza, że pierwszy trzy miesiące 1929 roku odznaczały się ożywieniem aktywności gospodarczej w porównaniu z poziomem osiągniętym w końcu ubiegłego roku. Trudne położenie w przemyśle budowlanym przyczyniło się do zmniejszenia sprzedaży żelaza i stali. Za ogłoszenia, rozdzielania pomiędzy członków przez syndykat hut żelaznych, zmniejszyły się w lutym prawie o 50 procent w porównaniu do stycznia. Natomiast lepsza jest sytuacja w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. W handlu drzewem z wyjątkiem kilku gatunków panuje zastoje. Przemysł włókienniczy doznaje trudności w ściąganiu swych pretensji.

Omawiając rynek wewnętrzny, p. Dewey stwierdza, że nadzwyczajna ostrożność niektórych banków handlowych zmusiła wie lu pożyczających do pokrywania swych za potrzebowań na rynku prywatnym, wskutek czego stopa prywatna w Warszawie wzrosła w lutym do 3 procent miesięcznie a w Łodzi do trzy i pół.

W zakończeniu p. Dewey stwierdza:

„Całość stosunków w ciągu omawianego kwartału kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał zagrożonego kapitału obrotowego i rezerwy i przerwa w komunikacji i zastoju wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilość weksli zaprotestowanych. Po tym czasie skutki są nadzwyczaj kosztowne dla każdej dziedziny produkcji, zarówno rolniczej jak i przemysłowej. Istnieje zatem tylko jedna droga rozwiązania tego problemu — gromadzenie kapitału obrotowego i rezerwy“.

Dan poseł Naumann

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ czytamy:

„Poseł na Sejm Rzeszy, Nauman, z klubu niemieckiego, znalazł się na Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Ograniła go wielokrotno nietajona na widok wspaniałości i bogactwa dorobku Polski we wszystkich dziedzinach życia. Dal jej upust przy zwiedzaniu pawilonu Polski Zagranicą, przedmiotem obrazującym życie Polaków w Niemczech i proces germanizacji dzieci polskich przez władze niemieckie.“

Poseł Nauman zaczął zdradzać wielkie zenerowanie i nie powstrzymał się od wyrażenia go w takich okrzykach jak: „Polen Schweine Hund“ itd. Obecni przytem byliby wymierzili bezczelnemu hakatyście, który jest... posłem do Sejmu Państwa Polskiego, srogą odmowę, gdyby nie interwencja policji, która go uchroniła od odebrania dotkliwej nauki za podobną bezczelność. W sprawie tej spisano odpowiedni protokół.“

Cóż, kiedy Naumana chroni nietykalskość polska, którą zastraszają się, pozwala sobie na podobne postępy, zjeżdża nienawidząc do wszystkiego co polskie“.

Pierwszy proces w sprawie zająć w Opolu

Oskarżeni o wybruki w sali Teatru skazani na karę więzienia — Siedziwo w sprawie zająć na dworcu nie ukończone

Opole, 5. 6. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbył się przed sądem przysięgłych w Opolu pierwszy proces w sprawie znanych wypadkach podczas występu opery katowickiej w teatrze opolskim.

Rozprawa toczy się przeciw 10 osobom, przeważnie urzędnikom biurowym oskarżonym o rzucanie cuchnących bomb w sali teatru, opór władzy itd. 8 oskarżonych należących do narodowo-socjalistycznej partii robotniczej odmówiło zeznań, pozostali twierdzą, że nie brali udziału w rzucaniu bomb.

Po przesłuchaniu 5 świadków przeważnie funkcjonariuszów policji prokurator wniósł o skazanie oskarżonych na karę po dwa miesiące więzienia.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał ich na karę po dwa tygodnie więzienia, nadto jednego dodatkowo o obrazę policjanta na dalszy tydzień.

Rozprawa dotyczyła jedynie wypadków w sali budynku teatralnego natomiast dochodzenia w sprawie zająć na dworcu nie są jeszcze dotychczas ukończone.

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie

L w ó w, 5. 6. (Tel. wł.) „Słowo Polskie“, omawiając wypadki wybruków młodzieży żydowskiej, wobec procesji, stwierdza, iż winę ponosi młodzież gimnazjum żydowskiego, zachowująca się nieśloralnie. Poza wczorajszymi demonstracjami przed redakcją „Chwili“ i przy ul. Zygmuntońskiej odbyła się jeszcze manifestacja przy ul. Sykstuskiej, gdzie zdemolowano szkołę żydowską.

Narodowo demokratyczny „Lwowski Kurjer Pranny“ dowiadcza się, że pewne sery

żydowskiej mają zamiar wystąpić z protestem przeciwko wczorajszym demonstracjom.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ zamieszcza rozmowę swego wysłannika z proboszczem księdzem Rokickim, który prowadził procesję w dniu zająć. Ksiądz Rokicki stwierdza, że procesja miała przebieg spokojny, jedynie w chwili, kiedy czolo procesji przebywały ul. Zygmuntońska, dofarlo do ulicy Grodeckiej do uszu jego dobiegły jakieś okrzyki

Siedziwo nie ukończono

Dochodzenia w sprawie wczorajszych zająć przed żydowskim gimnazjum przy ul. Zygmuntońskiej w czasie procesji Bożego Ciała nie zostało jeszcze ukończono. W czasie procesji uczenie VI klasy zachowały się hałaśliwie, przypatrując się procesji z okien gmachu szkoły.

Niektórzy świadkowie twierdzą, iż rzucano nawet odłamkami tytku. Jak wiadomo

zająć zlikwidowała policja nie dopuszczając większej ilości uczestników procesji do gmachu.

Bezspornie mamy tu do czynienia z nieobyczajnymi wybrukami młodzieży żyd. nie ujętej w karby przez kierowników zakładu. Z drugiej jednak strony zbytnie rozognienie zagraża spokojowi i porządkowi publicznemu.

Młodzież żydowska zachowała się nieśloralnie w czasie procesji — Zdemolowanie redakcji pisma żydowskiego i gimnazjum

Wczoraj o godz. 20.30 grupa 20 osób głównie akademików zebrała się przed redakcją „Chwili“ i wtargnęła do lokalu redakcyjnego, demolując urządzenia. W drukarni demolowano linotypy, rozrzucono skład. Następnie grupa udała się w dalszą drogę, lecz przy ulicy Wałowej została rozproszona

na przez konnych policjantów.

Równocześnie inna grupa udała się przed gmach szkoły na ul. Zygmuntońskiej, wtargnęła do wewnątrz budynku, i zdemolowała poszczególne urządzenia. Policja aresztowała ogółem 20 osób, za naruszenie porządku publicznego.

Rabini wyrażają ubolewanie

L w ó w. (A.W.) Da kapituły rzymskokatolickiej zgłosili się dwaj rabini, wyrażając swe ubolewanie z powodu wybruków młodzieży żydowskiej.

Rabini zapowiedzieli przybycie specjalnej delegacji, złożonej z rodziców dzieci uczęszczających do gimnazjum przy ul. Zygmuntońskiej.

Metody bandyckie w Strzelcu

Napad na lokal zajęty przez Sokołów

Metody o charakterze terroru bandyckiego nieraz już wskazywaliśmy w organizacji „Strzelca“, opisując różne karygodne wybruki członków tego stowarzyszenia. Mimo że o tych wybrukach rozpisywała się prasa jak Polska długa i szeroka, ludzkość się ten, kto by sądził, iż stosunki uległy udrożnieniu. Na dowód, iż nie uległy przynajmniej nam znowu wypadki fakt iście bandyckiego najeścia na lokal teatru Straży ogniowej w Jadowie (pow. radzyński), gdzie przygotowywano urządzenie przedstawienia amatorskiego.

Sokoł z Marek na wiele dni naprzód zamówił salę na swe przedstawienie, które odbyć się miało w niedzielę (2-go) do godz. 4 i pół po poł. Tymczasem po Sokolach zamówił salę Strzelca na zabawę, też na niedzielę na godz. 7 wiecz.

Przed przedstawieniem Sokoła przez Strzelca z Jadowa Karczewski (drogomistrz), oraz komendant Strzelca Hawryluk (restaurator) odgrazali się, iż do przedstawienia Sokoła nie dopuszczą. Sokołi zwrócili się wtedy do policji, ale policja oświadczyła, iż „porządek i spokój są zapewnione“.

Po godz. 4-tej, gdy w sali były same kobiety i kończono przygotowania do przedstawienia (Sokołi byli jeszcze na boisku piłkarskim) — nagle wtargnęli Strzelcy. Porzucili zastój w oknach. Poprzewracali i w róg pousuwali ławki. Zaczęli demolować scenę. Kobiety z krzykiem zaczęły uciekać. Strzelcy nierzadko dobytek z okrzykiem „niech żyje... i t. d.“ Sprowadzona przez nich orkiestra z Radzyna w czasie „akcji“ strzelckiej przegrzywała „my pierświec brygada“.

Na salę w pewnej chwili weszła p. Brzezińska, protestując przeciwko gwałtowi, ale Strzelcy nie usunęli się i oświadczyli, iż do przedstawienia Sokoła nie dopuszczą.

Zaalarmowana policja orzekła, że ponieważ „akcja“ strzelców odbywała się w zamkniętym lokalu — podstaw do spisania protokołu niema.

Tak się przedstawia bandycki napad Strzelca na teatr wynajęty przez Sokoła.

Bezprawia i gwałty Strzelców wywołały wielkie wrazenie w okolicy.

MAC DONALD TWORZY RZĄD.

London, 5. 6. (Tel. wł.) Przywódca Partii Pracy Mac Donald przyjęty zostanie w dniu dzisiejszym przez Króla.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że on otrzyma misję tworzenia gabinetu, w którym tękę ministra spraw zagranicznych otrzyma prawdopodobnie Thomas. Tękę spraw wewnętrznych Chaberson, a kancelerzem skarbku mianowany zostanie Snowden.

Mac Donald obejmie tękę premiera i pierwszego lorda Stanu. Po załatwieniu formalności związanych z tworzeniem nowego rządu, Mac Donald wyjedzie na urlop.

W najbliższych dniach ocieplenie

Co mówi Pim

Warszawa, 5. 6. W związku z nagłym i niespodziewanym obniżeniem się temperatury, dającą się zauważyć od dni kilku, zwróciliśmy się do Pima z prośbą o wyłomnienie tego bądź co bądź dziwnego w czwartek zjawiska.

Oto co mówi Pim:

— Chłody w ostatnich kilku dniach były spowodowane kierunkiem wiatrów i prądami chłodnymi z nad Atlantyku. W znie ten kierunek wiatru z nad Atlantyku przynosi nam ocieplenie, w lecie natomiast odwrotnie — oziębła. Tymaczy się to tem, że woda wolniej nagrzewa się i wolniej stygnie, tak, że w zimie powietrze nad oceanami jest cieplejsze aniżeli nad kontynentem w lecie zaś odwrotnie.

— Czy spadek temperatury objął tylko

Ważne zebranie Związku Fabrykantów T. z Bydgoszczy

Wponiedziałek w południe odbyło się w lokalu związkowym, przy Nowym Rynku 9 7-me Ważne Zebranie Związku Fabrykantów. Przewodniczył wiceprezes p. inż. Tomczyk, funkcje sekretarza pełnił p. inż. Mleczkowski.

Z zainteresowaniem wzięło do wiadomości szczegółowe sprawozdanie kierownika Sekretariatu p. Laskowskiego o sytuacji gospodarczej, pozycjach rządowych w ostatnim roku w dziedzinie gospodarczej i o samej działalności Związku.

Nader owocna, jak też p. przewodniczący w dyskusji podkreślił, była współpraca ze Zrzeszeniem Związków przemysłowych zach. i południowej Polski a szczególnie z jej Radą Delegatów w Warszawie. Umożliwiła ona stałe informowanie o przygotowujących się posunięciach rządowych w dziedzinie gospodarczej jak również udział w opiniowaniu projektów np. ustaw o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, o umowach zbiorowych, przedłożeniu podatkowych, a mianowicie podatku przemysłowego i majątkowego. Głos Związku dotarł i w innych sprawach do kompetentnych czynników i znalazł posłuch jak w sprawie waloryzacji cel, traktatów handlowych z Austrią, Czechosłowacją i Niemcami, reformy taryf kolejowych itp. Skutecznie interwenjowano w sprawach celnych na korzyść poszczególnych członków. Opinie były przygotowane przez Sekretariat i Radę Związku.

Doniosłem wydarzeniem było organizowanie wyborów do sekcji przemysłowej Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy i udzielenie pomocy przy organizowaniu wyborów na Pomorzu. Współpraca z Izbą przemysłowo-handlową, ze Związkiem Pracodawców jak również instytucjami socjalnymi (Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia), odbyła się w wypróbowanych ramach i dała dobre rezultaty. Jak rozszerzono działalność informacyjną Związku, tak też rozrosł się sam Związek liczący obecnie 105 członków, zawierający w sobie rozmaite sekcje branżowe.

Również sprawozdanie skarbnika p. dyr. Sokolowskiego wykazało pomyślny rozwój Związku, gdyż prelimitowany budżet za rok 1928 mógł być przekroczony bez uszczerbku dla stanu finansowego. Po linii rozbudowy działalności Związku idzie też budżet na rok 1929 uchwalony przez obecnych w myśl przedłożenia, balansujący w ogólnej kwocie 25 000 zł.

Na wniosek p. dyr. Wiesego, członka Komisji Rewizyjnej, udzielił Ważne Zebranie Zarządowi i Radzie pokwitowania. Do Rady wybrano, rozszerzając ją do ilości 21 członków w miejsce ustepujących panów: Kasprzowicza, Tombińskiego, Blocha i inż. Chrzanowskiego z Torunia ponownie, a pozatem p. dyr. Czarlińskiego, dyr. Ziętowski, p. inż. Inowrocława, dyr. Ziabickiego („Oswa“) i Pilińskiego. Reszta członków pozostała nadal w Radzie. Wybory Prezydium Rady i Zarządu Związku odbędą się na konstytucyjnym zebraniu Rady dnia 6. bm.

W wolnych głosach odbyła się ożywiona dyskusja. W nawiązaniu do sprawozdania o sytuacji gospodarczej i poczynaniach rządu postanowiono zwołać specjalne zebranie celem przedyskutowania aktualnych zgadnień gospodarczych. W myśl życzenia wnioskodawców zajmie się Rada zaofiarowaniem dotychczasowemu długotermi przedstawi Związku p. inż. Wdziękowskiemu prezysury honorowej, pozatem wykonaniem rezolucji w sprawie spiesznego zamęgnięcia kryzysu na stanowisku prezydenta miasta Bydgoszczy, gdyż dalsze przewlekanie go godzi w istotne interesy sier gospodarczych miasta.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i złączony z tem choroby książki oddechowej jak również na przekrwienie organów podbrzusza, uderzenie do głowy bóle głowy, bicie serca, pija po ewierć szklanki naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA JOZEFKA z rana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych, stosują wodę FRANCISZKA JOZEFKA z najlepszym skutkiem. Ządać w aptekach i drog.

W najbliższych dniach ocieplenie

Polskę, czy też całą Europę? — Przeważnie całą Europę. W Anglii zanotowano temperaturę od 12—20; we Francji od 15 do 22, w Danii od 10 do 13, w Niemczech od 7 do 18, w Szwecji od 5 do 12, w Norwegii od minus 5 do plus 9, w Finlandii około 7, w Rosji od 6 (na północy) i na południu Rosji do 26, we Włoszech od 21 do 25.

— Jak długo jeszcze będziemy mieli taką fatalną pogodę?

— Oziębienie, spowodowane zmianami ciśnienia barometrycznych, już się kończy, świadczą o tem zmiana kierunku wiatrów. Przejmujące zimno ustepuje powoli tak, że w najbliższych 2—3 dniach należy oczekiwać dość znacznego podniesienia się temperatury i słonecznej pogody.

Kino Pałac. Dziś premiera
Zahia córka Szelka
Czarowny egzotyzm. Przepych wschodu.

KRONIKA

Czwartek
6
Czwartek

Kalendarzyk rzym. katol.:
Dziś Norberta b.
Jutro Roberta, Sabiniana

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Cichomira
Jutro Wistawa bl.

Słońce: wschód 5.42, zachód 8.16
Księżyc: wschód 10.19, zach. 12.46

Dziurka apteka
— Nocny dyżur apteczny pełni z środy na czwartek Apteka pod Lwem.

Dziurka lekarska
— Nocny dyżur lekarski pełni z środy na czwartek Dr. Pawlak.

Sposprzeczanie Stacji Meteorologicznej
— Zdrowisko Inowrocław podaje:

— Dnia 4-go bm.: Temperatura średnia 12.3 st C; najwyższa 17 st C; najniższa 6.2 st C. Ciężkie nie barom. 740.7-742.3 mm. Średnia wilgoc. wzgl. 87 proc. Kierunek wiatru: północno-zachodni. Siła 3 m/sk.

— Dnia 5-go zbm.: Temperatura powietrza 10.4 st C; najwyższa 10.4 st C; najniższa 6 st C. Ciężkie barom. 749.2-749.3 mm. Średnia wilgoc. wzgl. 84 proc. Kierunek wiatru: zachodni. Siła 5 m/sk.

Repertuar kin
— Apollo: W środę „Policmajster Tagiejew.”

— Pałac: W środę premiera „Zahia, córka Szelka.”

— Salon: W środę „Pod fałszywym oskarżeniem.”

Komunikaty
— Sondażka Pań. Adoracja sondażycywna Najświę. Sakramentu jutro, w czwartek w kościele Panny Marji (Ruina).

Odbijanie się pochodzące z zapicia śladka, zły zapach z ust, wyrzuty skórne i nieczystości cery usują się przez zażywanie naturalnej wody gorzkiej „HUNYADI JÁNOSI” Inform. M. Kandel. Poznań, Meszalska 7. Tel. 1895.

Sen jako czynnik leczniczy
W emy wszyscy, że czynniki fizyczne jak woda, słońce, proste pokarmy, ruchy oddechowe, świeże powietrze, soki, błoto są użytkowane w medycynie. Dr. M. Lipińska laureatka Akademii Medycznej znana uczona w całej Europie i Ameryce mówić będzie o śnie przedłużonym. Dla osób cierpiących na bezsenność, jakąż dobrą wiadomość że szerokiego świata przynosi prelegentka dając im nadzieję uzdrowienia.

Polecamy wszystkim ten ciekawy odczyt. Profesorowie Charles Richet, Gilley, A. Marie i t. d. (komitet odczytów Dr. M. Lipińskiej w Paryżu), popierają gorliwie na naukowym świecie naszą rodzajkę.

Odczyt odbędzie się dziś w środę, dn 5 czerwca o godz. 7-mej wieczorem w sali Domu Kuracyjnego.

Fruderuk Wielki
Sztuka w 5 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Ostatni występ Ludwika Solskiego.

W szczerze zapelnionej sali Parku Miejskiego odbył się wczoraj, we wtorek, pognęmany występ Ludwika Solskiego w sztuce A. Nowaczyńskiego „Fryderyk Wielki.”

Wielkiemu artyście zgromadzenia rozentuzjantyczna publiczność szczerza owacje. Poza mnóstwem kwiatów, Dyr. Pow. A. Kasy Chorych p. Bendiewicz wręczył w imieniu obywatelskiego naszego miasta genialnemu artyście wspaniałą wieniec.

Recenzję z Fryderyka Wielkiego umieściłmy, ze względu technicznych, w jutrzejszym numerze.

Z Pakeści.
— Znowa złodzieje. W poniedziałek, dn 3. bm. o godz. 2 w nocy zamierzali złodzieje włazić do mieszkania p. Strólińskiego przy ul. Kolejowej. Wyjmnali oni sztywne okna pokoju stołowego tak, że — na szczęście — apteka, a stół ten przeszkodził w dalszej ich pracy, wskutek czego zbiegli i to bez śladu.

Uroczystości hallerowskie w Trzemesznie

Udział w uroczystościach gen. Broni Józefa Hallera — Wielki entuzjazm trzemeszńskiego społeczeństwa — Uroczysta akademia — Na chwałę Bogu i pożytek ojczyźnie

W sobotę, dnia 1. 6. 1929 wieczorem o godz. 9,30 przybył z Poznania do Trzemeszna General Broni Józef Haller. Po powitaniu dostojnego gościa przez miejscową placówkę i tujejszych maturzystów przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej p. General odjechał do Kruchowa, mającej państwa Jankowskich. Na drugi dzień t. j. w niedzielę odbyła się dopiero prawdziwa uroczystość.

O godz. 7,30 hejnał z wieży kościelnej obwieścił mieszkańcom rzadką tę uroczystość. Na godz. 7,45 naznaczono zbiórkę towarzyszy miejscowych na placu Powstańców. O godz. 8 wyruszyła banderka konna do Niewolna po p. Generala. Niedługo więc jak w asyście cyklistów i banderji konnej wjechał p. General autem przy niemiłkających okrzykach „Niech żyje!” na plac, gdzie został powitany przez burmistrza p. Fingera, dalej przez prezesa miejscowej Placówki hallerowskiej, następnie zdal raport komendant Placówki, a ks. Prob. przedstawił Komitet Honorowy. Poczem o godz. 8,45 ruszył pochód do kościoła gdzie zostało odprawione solenne nabożeństwo i odbyło się poświęcenie sztandaru. Następnie na placu Kosmowskiego, na specjalnie zbudowanej trybunie p. General wręczył tujejszej Placówce świeżo poświęcony sztandar, podnosząc w swem przemówieniu aby zawsze i wszędzie bacząc na honor żołnierza polskiego, sztandar był symbolem niekiszalności i pobudzał wszystkich do wytrwałej pracy do mety w chwale Ojczyzny i Boga. Następnie ks. prob. Kowalski w podniosłych słowach przywitał p. Generala i dziękował Mu gorąco, iż już po raz drugi raczył do gruda Kilińskiego przybyć. To też społeczeństwo trzemeszkie jak i całej okolicy cieszy się, iż tak dostojnego gościa powitał w swych murach może i może spędzić z nim razem kilka chwil radosnych. Poczem udano się na cmentarz. W przed pomnikiem poległych Powstańców i Hallerczyków złożył wieńce. Tutaj znów przemawiali ks. prob. Kowalski i p. General. O godz. 11 odbyła się na ul. Gimnazjum uroczysta Akademia i udekorowanie „Mieczami Hallerowskimi” zasłużonych przez tujejszych wojaków. Akademię otworzył przez tu-

tejszej Placówki p. Kajetaniak, proponując na przewodniczącego patrona tujejszej Placówki ks. prob. Kowalskiego, co zebrani z entuzjazmem przyjęli. Referat wygłosił o walkach pod Kanowem i Karańczą maturzysta tujejszy p. Janiak, następnie przemawiali: życząc pomysłnej pracy dla dobra kraju pp. m. m. Starzyński, Miniorski zastępca prezesa Wielkopolskiej Chorągwi, ofiarując gwóźdź; delegat z Gniezna p. Pater także gwóźdź; delegat Powstańców i Wojaków z Gniezna p. Bilski ofiarowując także gwóźdź; ze Środy p. Tyrałkowski gwóźdź; p. Degler w imieniu Placówki inowrocławskiej złożył również gwóźdź; Placówka Poznańska i czerniejewska gwóźdź.

Z miejscowych towarzyszy złożyli życzenia i pamiątkowe gwóźdź Inwalidzi, Straż Pożarna, Podoficerowie, Miłośnicy Sceny i Związek Zawodowy Polski. Następnie p. general udekorował „Mieczami Hallerowskimi” ks. prob. Kowalskiego i hallerczyków pp. Starzyńskiego, Szojdy, Obiegło i Marciniaka. Poczem p. general zwrócił uwagę obecnym na pewien moment historyczny a mianowicie na to, że w roku 1918 Ojciec św. Benedykt XV przesyłając generalowi odznakę „Orla Białego z Krzyżem” w dowód uznania dla żołnierza polskiego, wyraził życzenie, aby żołnierze polscy odnowili tradycję rycerstwa polskiego śpiewając pieśń tak wzniosłą jak „Bogarodzico Dziewico” przy której dźwiękach rycerstwo nasze odnosiło zwycięstwa pod Gruenwaldem, Kircholmem, Chałcinem, Wiednem itp., wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Wreszcie ks. prob. Kowalski wyraża podziękowanie Kuratorjum Szkolnemu jak i dyrektorowi p. Nowackiewiczowi za udzielenie auli na wspomnianą akademię i w końcu wznosi okrzyk na cześć Ojca świętego Piusa XI, który jako nuncjusz papieski w roku 1919 odwiedził także Trzemeszno. Po skończonej Akademii udano się na salę p. Mikulskiego na obiad, w którym wzięło udział blisko 150 osób tak gości jak i hallerczyków z p. general na czele. Przy tej sposobności wygłoszono także kilka serdecznych toastów. O godzinie 14,30 nastąpił wymarsz do parku

miejskiego „Baba”, gdzie odbył się bieg okrężny, a o godzinie 15 nastąpiła odprawa przesewo przez Zarząd Chorągwi Wielkopolskiej na auli Alunatu, poczem na probostwie czyli opactwie wydał ks. prob. kawę.

O godzinie 17 odbyło się przyjęcie p. generala w parku „Baba” gdzie udekorował zwycięzcy w biegu okrężnym na 2000 metrów o warunkach klimatycznych dosyć trudnych, gdyż był wiatr, a trasa piaszczysta.

Pierwszą premję uzyskał Burchartd Henryk (drużyna błękitna Poznań) 6 m. 47 s.; druga premję uzyskał Gromadziński (drużyna błękitna Gniezno) 6 m. 59 s.; trzecią premję uzyskał Łaszyk Józef (drużyna błękitna Poznań) 7 m. 24 s.; czwartą premję (poza nagrodami) uzyskał Pożyński Zygmunt (drużyna błękitna Poznań) 7 m. 29 s.; piątą premję (poza nagrodami) uzyskał Oradowski (drużyna błękitna Gniezno) 7 m. 36 s.; szóstą premję (poza nagrodami) uzyskał Matuszak Sokół Trzemeszno 7 m. 56 s.

Po udekorowaniu zwycięzów zabawiono w parku jeszcze pewien czas, gdyż p. general zajął się młodzieżą, która oddawała się zabawom. Udano się potem w ścisłym gronie na opactwo, gdzie ks. prob. Kowalski podejmował zaproszonych gości w czesza.

O godzinie 22 odjechał p. general do Poznania, żegnany entuzjastycznie przez swych żołnierzy błękitnych jak i całej obywatelstwo trzemeszkie, któremu na długie czasy zostanie w pamięci tak podniosła uroczystość żołnierska i narodowo-katolicka.

Udział w niezwykłym tem święcie braty następujące Placówki: Poznań, Gniezno, I. inowrocław, Środa, Mogilno, Jarocin i Czarniejewo.

Miasto było bogato udekorowane sztandarami; wiełkami, jak i stosownie emblematami, gdyż społeczeństwo trzemeszkie postanowiło godnie przyjąć ukochanego wodza.

Przez całą dzień przygrywała orkiestra robotnicza, która się ze swego zadania dobrze wywiązała.

Po odejściu p. generala bawiono się do godziny 3 rano na sali p. Mikulskiego.

Egzamin dojrzałości

w oddziale matematyczno-przyrodniczym Państwowego Gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu odbył się w dnjach 3 i 4 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora Jana Augustyaka. Świadectwem dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: 1) Danielewicz Stefan, 2) Iwaszkiewicz Marceł, 3) Jucha Józef, 4) Mierosławski Jerzy, 5) Potocki Aleksjusz, 6) Rzeszewski Tadeusz, 7) Szychalski Witold Stanisław, 8) Twardosz Władysław Zygmunt, 9) Winiecki Stefan Michał, 10) Wize Zygmunt, 11) Zablocki Konstanty, 12) Zdrojewski Władysław, 13) Zodrow Maksymilian Seweryn.

Ze sądu.

— Za kradzieże jednoroczne kratki wężenne. Franciszka Ojejnackowa z Inowrocławia oskarżona została o kradzież gęsi w Rabinie, o kradzież kur i królików w Łojewie i jeszcze raz gęsi w Jacewie. Ponieważ oskarżona była już kilkakrotnie karana za podobne występki sąd wydał wyrok skazujący ją na jeden rok więzienia.

Tego samego dnia stawał również przed obliczem sądu Aleksander Szulc bez stalego miejsca zamieszkania, ostatnio jednak był na wywasach w toruńskim więzieniu, przyrzeczony przez polięję z powodu kradzieży dwóch ubrań i 4 wierzchnich kozul oraz różnych innych rzeczy na szkodę 2 mieszkańców Inowrocławia. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Będzie przynajmniej miał czas się namyślić czy warto nadal uprawiać niesumienny proceder czy też wreszcie zabrać się do uczciwej pracy.

— Wykroczenia policyjne. Zdawałoby się, że są to przestępstwa maloznaczące, prawie nie warte uwagi i zachodu, by je wypisać, segregować i mówić o nich; a jednak uważamy, że są one równie ważne, jak i przestępstwa karne, za które grozi jednoroczne więzienie. Przecież porządek publiczny stoi właśnie: temi drobnościami, temi rzekomo nie wartymi uwagi i zachodu wykroczeniami. Jeżeli bowiem każdy obywatel postanowił sobie przestrzegać wszystko inne byle nie przepisy policyjne cię awi jesteśmy jakby wyglądało nasze jak bardzo już obecnie złożone życie społeczne. Zdaje się, że byłoby niemożliwe.

To też poniżej notujemy wszystkich tych, którzy dopuścili się wykroczeń policyjnych przeplawo, a za co sąd wyznaczył im drobne kary.

Wincenty Naumann z Inowrocławia skazany na zapłacenie 90 zł. grzywny; Edmund Jagielski — na 10 zł. Handziar Posuszny z Inowrocławia — na 5 zł. Pawlak z Liszwa Kościelnego — na 10 zł. Franciszek Waloch i Józef Adamowski z Inowrocławia — po 10 zł.

Hodowcy bydła i świń na Kujawach zaszczytne wyróżnieni

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej odbywają się w Poznaniu różne wystawy zwierzyń domowej. I tak na Zielone Świątki odbyła się wystawa bydła, na której nie brakło też eksponatów z Kujaw.

Pierwszą nagrodę uzyskała wprawdzie hodowia hr. Mielżyńskiego z Pawłowic, lecz ogólnie wiązując, Kujawy odniosły wielki sukces, ponieważ wszystkie okazy, które zostały wystawione uzyskały nagrody.

I tak: Wolce z obory p. Józefa Hoppego z Liszkowa — a było ich osiem, zostały wszystkie nagrodzone srebrnym medalem z tych jeden osobno odznaczony został medalem srebrnym. Dalej, wspaniały sładnik z o-

borny p. Grzybowski z Niszczewic odznaczony został również srebrnym medalem, a dwie maciory medalem brązowym. Z tego wynika, że wszystkie okazy kujawskie zostały nagrodzone, co przynosi niemały zaszczyt nie tylko hodowcom, ale całym Kujawom, co zresztą nie dziwnego, gdyż tak p. Hoppe jak p. Grzybowski, uchodzą za wzorowych gospodarzy, za co im się należy uznanie!

W tej całej imprezie ma także nie małą zasługę p. Jan Pracki z Inowrocławia, który nie tylko zachęcał wystawców do wzięcia udziału w tej wystawie, ale sam osobiście kierował całą akcją.

Wielka manifestacja robotnicza w Kruszwicy

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca rb.

Dorocznym zwoływaniem zarząd okręgu inowrocławskiego Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich, stojący pod patronatem ks. prob. Jaśkowskiego, urzędują w niedzielę, dnia 9 czerwca rb. wielki

Dzień robotnika katolickiego w Kruszwicy.

Wielka ta manifestacja katolicko-robotnicza pomyślana jest jako święto uroczyste dla tych rzęd robotniczych, które nie daly się jeszcze zbłamucić hasłami wyrotkowymi związków socjalistycznych i komunistycznych. Albowiem robotnik katolicki wie, że budować, naprawiać i ulepszać można tylko wspólną i zgodną pracą, robotnik katolicki wie dalej, że jego największym obrońcą przed uciskiem i wyzyskiem kapitalistów był nie kto inny, jak właśnie wielki genjusz ludkości tj. Ojciec św. Leon XIII, który wstrząsnął umysły wszystkich na całym świecie, pisząc tak potężne orędzie, tak szlachetny list pasterski do swych owieczek, jakim jest Encyklika, zaczynająca się od słów „Rerum Novarum”.

To też kruszwicka manifestacja robotnicza odbywa się akurat w 38 rocznicę ogłoszenia tego orędzia przez wielkiego papieża, orędzia, w którym nawołuje się wszystkich iżby nie zaniawiała klasy, iżby nie były strzykami niemiłowymi, chciwością i pożądaniem się kierować — lecz żeby sprawiedliwość stała się zasadą tutaj na ziemi w imię Chrystusa, w imię miłości bliźniego. Spodziewamy się przeto, że całe obywa-

teistwo tak Inowrocławia, Kruszwicy, Sirzetna jak i wreszcie okolicy zainteresuje się urządzeniem tego „Dnia Robotnika Katolickiego” i da wyraz swej radości bądź to materialnym poparciem okręgu bądź też swym udziałem w manifestacji.

Program obchodu przedstawia się następująco:

Odz. 7 rano: Przyjazd 15 Katol. Tow. Robotników Polskich i powitanie ich na sali p. Dalejskiego.

Odz. 9,30: Wymarsz towarzystw i organizacji pokrewnych z sztandarami na nabożeństwo.

Odz. 10: Nabożeństwo uroczyste z okolicznościowym kazaniem.

Po nabożeństwie pochód przez miasto z orkiestra na salę p. Dalejskiego, potem

Akademia
z następującym programem: 1) Zagrojenie i powitanie przez prezesa okręgowego; 2) wybór przewodniczącego akademii; 3) śpiew „My chętny Bogu” — wykona Chór Kościelny; 4) Deklamacja dra Kołczyńskiego; 5) wykład o „Rerum Novarum” Dr. Grabackiego; 6) śpiew „Robotnik to siła”; 7) przemówienie ks. prałata Schoenborna; 8) zakończenie wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę”; 9) wspólny obiad.

Po obiedzie przejazdka promami p. Cople. W razie niepogody koncert na letniaku.

Kradzież u generała

W nocy z dnia 2 na 3 wiałam się nieznanymi dotychczas sprawcy do mieszkania generała Erbara Aleksandra, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Adama Asnyka i skradli z domu szereg drogocennych rzeczy w złocie i srebrze m. in. kolczyki brylantowe i pierścionek z rubinami.

Pomimo energicznego śledztwa sprawy dotychczas nie zostały jeszcze ujęci.

MORDERCA ZDRADZIŁ SIĘ SAM.

Klasycznym przykładem, jak morderca sam może się zdradzić, jest wypadek, jaki się zdarzył w miejscowości Reggio w południowej Italii. W odiumnym gąszczu lasnym znaleziono zwłoki wioślanina. Mieszkańcy wsi bez trudu rozpoznali w zastrzelonym 41 letniego Franciszka Bartelliego. W grupie ciekawych, którzy zebrawali się, aby oglądać zwłoki, znajdował się również sędzia śledczy, który przenikliwym wzrokiem badał

wyraz twarzy poszczególnych osób. W pewnej chwili przystąpił do 27 letniego Ruffollego, którego dziwny wyraz twarzy był podpadający. Krótko, kategorycznie i sugestyjnie zapytał się sędziego: „Dlaczego go zamordował?” Śmiały eksperyment udał się. Nieznana siła zmusiła młodzieńca do wstrząsającego wyznania: „Zastrzelłem go, ponieważ był mi nie laska”. Wyznanie leżo zostało zaprotokółowane i odprowadzono go do więzienia. Dzięki psychologicznemu eksperymentowi ten wypadek zabójstwa nie nastąpił specjalnymi trudnościami trybunałowi sądu.

Na Sokołów w Pakość

Wezwana przez pana Krawczyka składam na łańcuch sokoli dla gniazda w Pakości z l. 10 i wzywam do kucia dalszych ogniw: pannę W. Buchholtzównę, pannę E. Przybyłowską (kupcową), p. F. Sikorzyńskiego i p. J. Chmiela (nauczyciela).

Janina Zalewska.

Wezwany przez dha St. Strońskiego składam na łańcuch sokoli z l. 10 i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Jana Strana, K. Tretny z Pakości i Jana Sobockiego z Wilkowa.

Wacław Rafiński.

Wezwany przez drh St. Strońskiego, składam na łańcuch sokoli 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Ludwika Bałłuckiego z Ryczerzewa, Wł. Mrówczyńskiego z Gorzany, Fr. Różnowicza i dyr. Cz. Piskorskiego.

Władysław Bucholz.

Dalsze składki przyjmuje skarbnik Tow. gimn. Sokół W. Rafiński w Pakości.

Z ostatniej chwili

CORAZ PEŁNIEJSZA REHABILITACJA JAKUBOWSKIEGO.

Neu Strelitz, 5. 6. (Tel. wł.) W 7 dniu procesu niewinnie straconego Jakubowskiego zeznawał radca kryminalny Gennet, który w swoim czasie uzyskał przyznanie się

do winy Nogensa, oraz adw. Koch obrońca Jakubowskiego.

Koch informował Trybunał jak sobie przedstawiał morderstwo.

Z dotychczasowego przebiegu procesu wynika jasno, że Jakubowski stracony został niewinnie.

Ruch w towarzystwach

— Zjednoczeni Przemysłowcy. Fotografie w obchodu 10.cio lecia są do odebrania u p. Nowaka, Dworcowa 27. (7903)

— Stowarzyszenie Urzędników P. S. i Komunalnych. Planarne zebranie odbędzie się dnia 7 czerwca 1929 r. (piątek) o godzinie 20 wieczorem w lokalu Parku Miejskiego (partier lewo). O licznym udziale proszą

Zarząd.

— Zjednoczeni Przemysłowcy! Zebrane zarządu odbędzie się dziś, w środę wieczorem o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich konieczne. (7901)



Dnia 5. b. m. zmarł 80-letni członek nasz i drogi nam kolega s. p. 7904

Władysław Kosiak

z Jaksic.

Uprasza się członków Kółka o udział w pogrzebie który odbędzie się w czwartek, dnia 6. b. m. o godz. 10-tej.

Kółko Rolnicze.

Tuczno, 5. czerwca 1929 r.

PP Kupcom i Kolonialistom polecamy z własnej składnicy

TOREBKI

(tytki) każdej wielkości i to:

TOREBKI do bielizny i kapeluszu
TOREBKI dla składów kolonialnych
TOREBKI dla piekarzy i cukierników
TOREBKI dla branży konfekcyjnej

PAPIER pergaminowy

PAPIER gazetowy

w arkuszach i rolkach

PAPIER pakowy

w arkuszach i rolkach

PAPIER w rolkach

do aparatów już od 25 - 70 cm szerokości

Oddajemy torebki nie niżej jak 25 funtów

Na życzenie dostarczamy torebki z drukiem od 50 kg. począwszy

Ceny fabryczne — Dostawa w dom

Drukarnia Kujawska

Tow. Akc.

Tel. nr. 124 w Inowrocławiu Tel. nr. 124

Szanownemu Obywatelstwu i Kuracjom do noszą, że po gruntownej renowacji polecam

pierwszorzędna kuchnię

opartą na przepisach lekarskich i wyborze trunki po cenach konkurencyjnych.

Na co zaprasza

T. TOMICKI

gospodarz restauracji i hotelu „De Rome” (daw. Weiss)

Podczas obiadu przygrywa pierwszorzędne tryo pod dyr. znanego skrzypka Wł. Jędrzychowskiego.

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazy wszelkiego rodzaju i oprawy obrazów oraz artykuły dewoc. i szklarstwo

F. Meclowski - Kruszwica

Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia, zamówienia na wszelkie druki i przedpłatę na „DZIENNIK KUJAWSKI”

JA, REKLAMA

jestem tą przemożną panią, wywierającą wpływ na zmianę sytuacji.

ODEMNIE WIĘC

zależy powodzenie jakiegokolwiek branży. Władza moja objawia się w każdorazowym ogłoszeniu gazetowym — nadanem przez odpowiednie przedsiębiorstwo

Okazja dla pp. Bednarzy!

Większą ilość obrączek odda po taniej cenie

Drukarnia Kujawska

z powodu likwidacji

Kilka

murarzy

przyjmie zaraz 7856

Fr. Dzwikowski,

budowniczy,

ul. Dworcowa nr. 29.

FIRMA M. DUTKIEWICZ

Inowrocław.

Kolonada

(Weranda) 21x3 m. i wielkie lustro salony w ramie złotej, korzystnie do sprzedania. (7858)

K. WRÓBLEWSKI

Cukiernia. — Toruńska 28

Ucznia

przyjmie 7857

Mleczarnia w Łąkolnie

pow. Inowrocławski

OGŁOSZENIA DROBNE

ZBUIELEM

książkę wojskową wyda. na przez P. K. U. Inowrocław na nazwisko Korpak Antoni, ul. Wiatraków 15. (5857)

AUTOBUS

Dąbrowa. Pieranie. Inowrocław rozpoczyna z dniem dzisiejszym po gruntownym remoncie regularny kurs jazdy, podług następującego rozkładu: Odjazd z Dąbrowy do Inowrocławia o godzinie 7 rano. Odjazd z Inowrocławia do Dąbrowy o godz. 5.35 po południu. A. Rydzkowski. (5834)

PLAC

budowlany narożnikowy, w dobrym miejscu na sprzedaż. Blizszych szcze. rólów dowiedzieć się można u J. Ploppa, budownicz. ul. Synagoga. (7894)

ANGIELSKIEGO

konwersacji u osoby do. brze władającej językiem pragne brać. Olegi do sklep. Dziennika Kujawskiego „Angielski”. (7892)

ZWIR

gruby, czysty do betonu, potrzebujemy większą ilość. Olegi do eksp. Dz. Kuj. pod „Beton”. (7891)

FRANCUSKA

uczniela lekcji i konwersacji. (7895)

KRAWCOWA

do szycia bielizny, która rozumie również przycięcie. Poleca się w domu i poza dom. Stempowska, Pakość, ul. Kolejowa 151. (7890)

POKOJU

solidnie umeblowanego z całym utrzymaniem lub bez, poszukuje na stałe od 1 września. Zgłoszenia do 15. 6. w ekspedycji Dziennika Kujawskiego pod „Pokój umeblowany”. (7900)

MASZYNA

do szycia, używana, korzystnie na sprzedaż. Ul. Orłowska 40, zast. właściciela. (7899)

REALNOŚĆ

do sprzedania w miejscu. Dom dwupiętrowy; ogród owocowy; jedna morga ziemi przy ogrodzie. Cena 35 tysięcy złotych. Adres wskazać eksp. Dz. Kuj. (7898)

SKŁAD

znajdujący się przy Rynku Yocelina 2. Jest zaraz do wydzierżawienia. Józef Bykowski, Inowrocław. Telefon 369. (7897)

POTRZEBNA

dziewczyna od zaraz. Restauracja Metropolis ul. Toruńska 5. (7886)

MŁODSZA

inteligentna ekspedjentka, branży kolonialno - spożywczej, może się zaraz zgłosić. A. Głowiński, ul. Paderewskiego 3. (7889)

PANIENKA

z łepsem wykształceniem umiejąca pisać błęgie na maszynę poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do eksped. Dzien. Kujawskiego pod Nr. 7893.

PANIENKA

z łepsem rodziny umiejąca obsługiwać sprzęt, może się zgłosić na dogodnych warunkach. Zgł. pism. do eksp. Dziennika Kuj. pod Nr. 7893.

MŁODY

członek piaskarni do lat 20, który ma chęć wyuczyć się odciskania, może się zgłosić na dogodnych warunkach. Zgł. pism. do eksp. Dziennika Kuj. pod Nr. 7897.

ŚLUZĄCA

z dobrą świadomością i znaćca się na prowadzeniu dobrej kuchni może się zaraz zgłosić. M. Chalska, ul. Poznańska 79. (7896)

Jaka odpowiedź dał Paderewski carowi Mikołajowi II. ?

Na rauce w Pałacu Zimowym. — Mikołaj II powitał Paderewskiego jako rosjanina. — Ciężka odpowiedź wielkiego patrioty. — Paderewskiego natychmiast wydalono z Petersburga.

W tych dniach warszawska Rada Miejska nadała parku Skaryszewskiemu nazwę „Parku Ignacego Paderewskiego”.
Z okazji tej radny miasta Warszawy p. Mazurkiewicz przypomniał bardzo ciekawy epizod, jaki wydarzył się naszym mistrzowi tonów i mocarzowi ducha w okresie kiedy na terenie rosyjskim zasiadał jeszcze car Mikołaj II.

Otóż trzydziści lat temu, kiedy już imię Paderewskiego było bardzo głośne, przyjechał on do Petersburga, gdzie miał dać szereg koncertów w wielkiej szlacheckiej sali, a poza tem kilkanaście w Moskwie oraz w innych miastach Rosji.

Bilety na wszystkie koncerty w Petersburgu były rozchwytywane w przeciągu jednego dnia przez żądną usłyszenia genialnego mistrza publiczność. Paderewski wykonał duży program, jak zwykle z pietyzmem i starannością, lecz dalsza uczta artystyczna o charakterze specjalnie narodowym, rozwinięła się w niezwykłą owację, która tem bardziej naszego mistrza podniecała, że był na estradzie, otoczony przez swoich rodaków, którzy nie szczędzili mu słów uwielbienia. W pewnej chwili podszedł do Paderewskiego jego pełnomocnik z przypomnieniem, że już czas jechać na reut do Pałacu Zimowego.

Wyrzekłszy: „moga poczekać”, Paderewski odegrał jeszcze kilka utworów, a po brawurowym wykonaniu — jakby przeczuć wiedziony — Poloneza Chopina Asdur, opuścił salę, aby udać się do Mikołaja II gdzie go oczekiwano z wielką niecierpliwością oraz odznaką wysokiego orderu. Po wykonaniu przez Paderewskiego kilku utworów, podszedł do niego w otoczeniu świtu Mikołaj II i podając mu dłoń swą, wyrzekł: — „Cieszy mnie to bardzo, że nasz ruskij kompozytor ma tak wielkie powodzenie i sławę”.

W Paderewskim zawrzało! Zmienił się w jednej chwili do niepoznania i podniesionym głosem odrzekł:

— „Pozwól wasza cesarska mość przyjąć zapewnienie, że nigdy nie byłem rosjaninem, lecz byłem i jestem polakiem”.

Starły się tu dwie potęgi, z jednej strony Mocarz Ducha, akcentujący swą narodowość a z drugiej — mocarz, panujący nad wielkimi obszarami świata!

Wobec wyparcia się przez Paderewskiego rosyjskości, a tak dobitnego podkreślenia polskości, oraz wskutek naruszenia etykiety, bo w obecności cesarza, bez jego zezwolenia odpowiedź dawać nie wolno, zlecono Paderewskiemu opuścić Petersburg, a resztę koncertów odwołano.

Paderewski wyjechał, rozumie się, nie żałując wysokiego orderu.

Całe to zdarzenie starano się utrzymać w ścisłej tajemnicy, lecz nie sposób było ukryć.

Po tym incydencie zabroniono w cesarskiej kapeli oraz teatrach grywania wszyst-

kich utworów Paderewskiego, aby Mikołajowi II nie przypominać tak przykrego dnia tego zdarzenia.

Ubiegło nieco czasu, a kiedy pojawiła się wiadomość, że Paderewski stawia w Krakowie pomnik królowi Władysławowi Jagielle, posmutniał groźny car i uląkł się naszej mocy ducha, bo w odpowiedzi Paderewskiego, usłyszał odpowiedź całego narodu, noszącego w pierśiach swoich wiarę w odrodzenie Polski i ostateczne zwycięstwo słusznych swoich praw i dążeń.

Ojciec św. o pracy

Przyjmując przed kilku dniami pielgrzymkę robotników i robotnic francuskich, liczącą około 2000 osób, Ojciec św. w bardzo serdecznym przemówieniu powiedział m. in.:

„Ale mamy jeszcze inny powód cieszyć się widokiem tej wspaniałej pielgrzymki, że brawurowo przed Naszym oczyma. Oto, że reprezentujecie tu Francję pracy — pracy, jaką wy pojmujecie i wykonujecie. Widok pracy zawsze napędza Nasze serce bardzo miłymi

wrażeniami. Odczuwaliśmy te wrażenia, gdy przed kilku dniami trzy tysiące robotników metalurgicznych z bezpośredniego sąsiedztwa Rzymu przybyło do Nas w pielgrzymce, i podobnie, gdy w czasie roku świętego tyje grup i pielgrzymek robotników, w tysiącach i dziesiątkach tysięcy, przybywało szukać w Rzymie uświęcenia dusz.

Tak, praca zawsze dostarcza Nam zła-chetnego widoku i za każdym razem, gdy ją obserwujemy, nie możemy nie dawać wyrazu swego szczególnego upodobania do niej i do pracowników.

Jeżeli jednak zjawia się przed nami praca taka, jaką wy rozumiecie i praktykujecie, praca rozumiana i praktykowana w najczystszy i najgłębszym duchu chrześcijaństwa, wówczas naprawdę serce Nasze wypełnia obfitość radości. Wówczas nie możemy powstrzymać się od słów: „Cześć pracy, która usprawiedliwia życie i która dostarcza mu środków utrzymania, pracy, która daje duszy zadowolenie i najszlachejniejsze radości! Cześć pracy, będącej równocześnie przez Boga ustanowioną ekspiacją za grzechy ludzkości oraz zbiorową i syntetyczną praktyką cnot najwyższych! Cześć pracy, uczczonej, wywyższonej i uwielbionej przez Boskiego Zbawcę, przez Syna Bożego, który poświęcił pracy prawie całe swoje życie i który uczynił z niej jeden z najpotężniejszych środków naszego Odkupienia powszechnego! Cześć pracy!”

Kościół, ta wielka Matka wszystkich, a nieporównana Mistrzyni ludzi, której wspaniałą manifestację wobec całej ludzkości stawi się dzisiaj, ten Kościół uczy nas oceniać

sprawiedliwie pracę i czynić z niej środek podniesienia moralnego i uświęcenia.

Pracujcie więc, drodzy Synowie i drogie Córki, lecz bez żadnej wapiliwości i bez żadnej bojaźni; ufajcie tej Matce, tej Mistrzyni, tej Wychowawczyni, którą jest Kościół. On zabroni duszom waszym przyłączenia się do tej strasznej filozofii, która kwestuje społeczne, te kwestuje tak bardzo ludzkie, chwały rozwijać w sposób tak nieludzki, i przez twarzą i ostrą konkurencję, przez okrutną walkę o życie, przez brutalną selekcję, przez jeszcze brutalniejsze usuwanie słabych przez silnych. Nie, podobne doktryny nigdy nie znajdą w najmniejszego pobłażania, ani też te, które jednostki chciałyby unicestwić w zbiorowości, podczas gdy wszystko powinno służyć podniesieniu każdej duszy, podczas gdy Zbawca nasz pragnął zbawić wszystkie dusze, dając za każdą z nich swoją Krew, ofiarowując i przygotowując wszystkie skarby życia duchowego.

Każdy Polak

winien i musi zobaczyć Powszechną Wystawę Krajową!



Analogicznie jak Polska zorganizowała Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, podobnie i Hiszpania urządziła w Barcelonie wielką wystawę wszechświatową.

Na ilustracji naszej widzimy wielką masę ludzi przed t. zw. „Pałacem Narodowym”.

Dziesięciolecie Polskiego Czerwonego Krzyża

III.

Wojna światowa wykazała, jak wielką rolę odegrał Czerwony Krzyż, a jednym środkiem ochrony przeciw zagrożeniu niebezpieczeństw, jest jak najsprawniej zorganizowane pogotowie ratunkowe. Jeżeli więc doskonale zorganizowane o wielkich zasobach kultury i środków materialnych państwa, doszły do wniosku, że żaden rząd nie da sobie rady bez pomocy całego społeczeństwa, na wypadek wojny i w tej myśli organizują u siebie Czerwony Krzyż, otaczając w czasie pokoju troskliwą opieką i wydatnie wspierając finansowo, to cóż mówić o młodej i obarczony tysiącem naglących potrzeb państwowości naszej?

Dla ilustracji niech świadczą fakt, że armia polska na stopie wojennej potrzebuje około 10.000 pielęgniarek gotowych na każde wezwanie do pracy.

Polski Czerwony Krzyż musi stworzyć i posiadać: szereg czołówek, lotnych oddziałów opatrunkowych, szpitali stałych i ruchomych, zakładów dla uzdrowieńców, oraz sanatoriów dla leczenia rannych i chorych, oraz instytucje dla kształcenia w czasie pokoju personelu sanitarnego, musi przygotować szereg punktów kąpielowych, dezynfekcyjnych, opatrunkowo-odżywczych, pralni, składów bielizny, odzieży, środków opatrunkowych i lekarstw oraz biur informacyjnych o ofiarach wojny, a przedewszystkiem musi utworzyć nowoczesne kolumny transportowe: konne, samochodowe, wodne, lotnicze i pociągi sanitarne i przygotować zastępy siostrzanijuszek i drużyn sanitarnych, niezbęd-

nie potrzebnych, i e są one niezbędne, niech odpowiedzą cyfry, że Japoński Czerwony Krzyż posiada 50.000 siostr, zaś Niemiecki Czerwony Krzyż 2.102 drużyny sanitarne o sile 89.500 funkcjonariuszów.

Realizując częściowo, zakres swej pracy już podczas pokoju Polski Czerwony Krzyż posiada i prowadzi szereg instytucji, wśród których do ważniejszych zaliczyć należy: szpitale w Warszawie na 142 łóżka, w Gnieźnie 100 łóżek, w Równem 40 łóżek, Białymstoku 32 łóżka i Brańsku na 30 łóżek; sanatoria: w Zakopanem 175, w Rabce na 60 łóżek, w Ruszczykowie na 40, we Lwowie na 39 łóżek, oraz szkoły pielęgniarek w Poznaniu, Katowicach i w Warszawie. W najbliższym czasie mają być uruchomione szpitale w Busku, Łodzi i Kaliszu.

Dając zaś stałe do sprzecyzowania programu pracy pokojowej Polski Czerwony Krzyż w porozumieniu z właściwymi władzami ustalił kilka najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość:

- 1) przygotować i zorganizować personel sanitarny.
- 2) stworzyć kolumny dezynfekcyjne.
- 3) przygotować zasoby pogotowia sanitarnego.

Przyszłe wojny wymagają będą większego i powszechniejszego naterżenia sił i wprężną do udziału w tych zmaganiach całą niemal ludność walczących krajów.

Zadaniem armii nieprzyjacielskiej będzie netykio niszczenie armii pielęgniarki, lecz tępienie w jak najszerszym zakresie organizacji życia i pracy narodu napadniętego. Następnym tego dążenia nieprzyjacielskich sił w przyszłej wojnie, przeważnie powietrznej, będą ogromne liczby ofiar zśród ludności kraju napadniętego, powstałe przy niszczeniu wszelkich ośrodków administracyjnych, przemysłowych, wtwórczych,

kommunikacyjnych itp. Wynikiem tej akcji byłoby netykio zniszczenie i sparaliżowanie działania tych ośrodków przez szerzenie wśród ludności paniki, unicestwiliby jej odporność i zdolność produkcyjną.

W wojnie przyszłej zatem armia walcząca będzie netykio regularna armia narodowa, lecz cała ludność cywilna kraju. Obowiązek więc Czerwonego Krzyża niesienia pomocy rannym i chorym wojskom, rozszerzony być musi i na te nowe, a liczne zastępy — na całą ludność cywilną kraju.

Ślad wpływają odpowiednio do zmieniionych warunków prowadzenia wojny, nowe zadania Czerwonego Krzyża. Zadanie to — przygotowanie ludności do wojny — winno być wykonane przez Czerwony Krzyż.

Zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża jest w ogólnym zarysie następujące:

W każdym osiedlu w Polsce P. C. K. winien wyszukać w zależności od jego wielkości kilkadziesiąt osób, nadających się do roli instruktorów, samopomocy sanitarnej, wyczerz ich dokładnie sposobów niesienia pomocy ofiarom ataków nieprzyjacielskich, zwłaszcza gazowych, zaopatrzyć ich w niezbędne do tego środki, przygotować urządzenia punktów opatrunkowych, sanitarnych, szpitali, które w odpowiednich miejscowościach mogłyby być w chwili potrzeby w najkrótszym czasie uruchomione. Przygotować niezbędne środki transportowe, wyszkolić i mieć w rezerwie dostateczny personel sanitarny do obsługi zarówno przewidywanych urządzeń sanitarnych P. C. K., jak i dla potrzeb sanitarnych wojska. Przygotować dostateczny personel pomocniczy, wreszcie utrzymać stale całą tę organizację w stanie należytego przygotowania na wypadek wybuchu wojny.

Akcja ta wykonywana byłaby stopniowo, według opracowanego z góry planu. Przedewszystkiem jako pierwsze wybrane być winny punkty zaludnione i przemysłowo-narazone najbardziej na ataki nieprzyjacielskie. W punktach tych należy wyszkolić instruktorów samopomocy w zorganizowanych przez P. C. K. odpowiednich szkołach i zobowiązać ich do odpowiedniej działalności na wypadek wojny. Po ich wyszkoleniu należy w każdej z tych miejscowości utworzyć i należyście zaopatrzyć w potrzebne materiały punkt sanitarny; punktowii temu należy zapewnić zarówno dostateczny personel medyczny, pielęgniarski i administracyjny, jak i środki transportowe.

Organizacja samopomocy sanitarnej funkcjonować mogłaby w czasie pokojowym, szczególnie w wypadkach katastrof, jednak w sposób niezmniejszający jej sprawności do akcji na wypadek wybuchu wojny. Akcja Czerwonego Krzyża, ujęta wyłącznie jako pomocnicza dla wojska, jak to miało miejsce w dotychczasowej działalności Czerwonego Krzyża, odpowiada ściśle dawnemu charakterowi wojen, jako walki między armiami nieprzyjacielskimi, nie odpowiada jednakże zupełnie obecnemu charakterowi wojen, jako walk między całymi narodami.

Abym więc Polski Czerwony Krzyż mógł sprostać obowiązkowi na niego nałożonym w czasie pokoju i aby mógł przygotować wszystko odpowiednio na wypadek wojny, obowiązkami każdej Polki i każdego Polaka jest zapisać się na członka stałego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W roku bieżącym święci Polski Czerwony Krzyż dziesięciolecie swojej działalności. Skorzystajcie więc z okazji tygodnia Czerwonego Krzyża, który odbywa się w czasie od 2 do 9 czerwca i zapisujcie się na członków.



Bulgaria święciła ostatnio jubileusz 1000-letnia panowania swego największego władcy cara Symeona. Widzimy tu króla Borysa i arcybiskupa Warny, przyświecających si epwneemu przemówieniu

Kronika Powszechnej Wystawy Krajowej

Poznań — centrum licznych zjazdów i kongresów.

Ntoma dnia, aby w Poznaniu nie odbywał się jakikolwiek Walny Zjazd lub kongres, które z racji Powszechnej Wystawy Krajowej zwoływane są do stolicy Zachodniej Polski. Niemniej Wystawa przyciąga się do tego, że zjazdy te są większe w liczbie uczestników, niż zwykle to ma miejsce. Bardzo wiele zjazdów i kongresów ma charakter nie tylko wszechpolski, ale międzynarodowy i ściągają do Polski licznych wybitnych gości zagranicznych. I tak w ciągu jednego dnia, 30-go maja br. miały miejsce w Poznaniu 4 wielkie zjazdy, w tem jeden międzynarodowy.

Obrodowały: Wszchpolski Zjazd pracowników bankowych, Zjazd bibliotekarzy i bibliofilów polskich, Zjazd lekarzy polskich oraz Międzynarodowy zjazd hodowców nasion, który wyraził ogromne zainteresowanie specjalnie bogato reprezentowanymi na Powszechnej Wystawie Krajowej przemięciem nasion w Polsce.

W ciągu dnia 1-go czerwca odbyły się w Poznaniu 3 zjazdy: zjazd podoficerów rezerwy, około 600 osób, zjazd przemysłowców metalowych, 500 osób i dalszy ciąg zjazdu bibliofilów i bibliotekarzy.

Dalsze dni miesiąca obfitować będą w jeszcze większą ilość zwoływanych do Poznania zjazdów i kongresów.

Prasa Wschodnio-Pruska o P. W. K.

Mimo wrogiego stosunku Niemców do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu stwierdzamy, że pewne dzienniki niemieckie, które naogół holdują zasadzie względnej uczciwości, o Wystawie informują bezstronnie. Święto mamy do zanotowania taki objaw uczciwości publicystycznej ze strony prasy wschodnio-pruskiej. Jedno z poważniejszych piśm Królewca, a mianowicie „Königsberger Tageblatt“ po pobieżnym opisaniu wrażeń z terenów PWK podkreśla, że „Wystawa przedstawia widzenia godną

prace zestawienia wszystkiego, co Polska dokonała w pierwszym dziesięcioleciu“.

Jeszcze pochlebniej o Wystawie wyraża się „Königsberger Hartungsche Zeitung“, która pisze: „Wystawa przedstawia b. szeroki i oryginalny wgląd w rozwój gospodarczy Polski, przyczem szczególnie należy podkreślić ciężki przemysł górnośląski i przemysł włókienniczy Królestwa. Niezapomniany także o przedstawieniu rozwoju kulturalnego. „Pałac Sztuki“ daje szczegółowy, obszerny i żywy obraz współczesnej sztuki polskiej“.

Opinia wybitnego Czecha o P. W. K.

Dr. Emil Suchowecy, dyrektor Wyższej Szkoły dla zawodów kobiecych w Hraden Kralowym, który przez kilka dni zwiedzał z uczenicami szkoły Wystawę, polecił Konsulatowi Czechosłowackiemu w Poznaniu zakomunikować kierownikowi Wystawy, co następuje:

„Jestem w najwyższym stopniu zdumiony i zachwycony tem, co widziałem. Wystawa Krajowa ze wszystkich wystaw, jakie w ostatnich dziesiątkach lat zwiedzałem, jest najlepiej zorganizowana, nadzwyczaj przestronna i rozlicznie obsadzona naukowo, obfajnością i bogato obfajnością. Wystawa Krajowa pod wieloma względami przewyższa wystawę imperjum brytyjskiego w Wembley“.

Strzelba Stanisława Augusta w pawilonie łowickim.

W bogatym w eksponaty myśliwskie pawilonie łowickim m. in. niespotykanymi ciekawymi unikatami znajduje się strzelba Stanisława Augusta, wykonana przed 150 laty. Strzelba ta nadzwyczaj precyzyjna tak pięknie ozdobiona, lekka i odpowiednio nastawiona, dowodzi fachowych zdolności ruznikarza, który ją wykonywał, a nawet nasawa powątpiewanie, czy współczesna technika ruznikarska zdolna była stworzyć podobnie piękny okaz.

Rozczarowanie wielkiego proroka Indji

Ghandi widzi, że jego nanki nie znajdują posłuchu nawet u najbliższych.

Wielki przywódca Hindusów, Mathama Ghandi, opowiada na łamach wydawanego przez siebie pisma o tragedji osobistej, jaką przeżywa od pewnego czasu, na skutek postępowania swej żony, brata, uczniów: szantaży, dokonywanych pod płaszczykiem jego nazwiska. Jako czysty moralnie człowiek doświadczył do przekonania, że jego kazania i propaganda okazały się bezpodłemni.

Ghandi oświadcza, że jego zwolennicy oszukali go w sposób podły. Jego własny brat a nawet żona nadużywali jego imienia w celu zdobycia sobie w nieprawny sposób majątku.

Ghandi żali się, że brat jego przy pomocy oszukańczych kombinacji zebrał duże kapitały i tylko nazwisko jego chroni brata przed zemstą osób, które padły ofiarą szantażysty.

W sukniach żony znalazł Ghandi również duże sumy pieniężne zaszyte pod podszewką. Pieniądze te zdobyła ona również w nierządny sposób.

Jeden z jego najbliższych uczniów wykradł żonę swemu najlepszemu przyjacielowi

wi a gdy maż jej zażądał wytłumaczenia — ten któremu naucejcieł wpałaj zasady najwyższej moralności — krwawą dal odpowiedź przyjacielowi.

Ghandi pragnie wycofać się z życia publicznego, nie chce więcej patrzeć na gwałty ludzi, aby nie być za nie współ odpowiedzialnym.

Ghandi pragnie zamieszkać zdala od jakiegokolwiek ludzkiego osiedla i tam poświęcić się celom swej duszy.

Postanowienie przywódcy wywołało wśród jego zwolenników wielkie poruszenie.

Zwiedzajcie!
Powszechną
Wystawę Krajową.

Pomóżmy naszym bractwom z Wileńszczyzny

Województwo Wileńskie, zwłaszcza powiat północne, zostały nawiedzone głodem. Kłeska ta dotknęła liczne rzesze mieszkańców zarówno katolików i prawosławnych, powiaty te bowiem są mieszane pod względem religijnym. Pomoc państwa dla ludności wystarczyć nie może. Dlatego z inicjatywy sfer katolickich, a szczególnie J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, powstał Komitet nienależenia pomocy Wileńszczyźnie.

Na czele Komitetu stanęli: p. Ludwik Uniechowski w charakterze prezesa i p. prz. Aleksander Meyszowicz, b. minister sprawiedliwości. Akcje Komitetu poparł i nadal jej żywy bieg głęboko odczuwający niedolę dotkniętych głodem J. E. Ks. Arcybiskup Wileński który swego czasu, wydał płomienne orędzie, wzywające społeczeństwo do czynnej służby miłości bliźniego. Na zew Arcypasiera odpowiedziało wiele osób i instytutów, zwłaszcza z Wileńszczyzny.

Niektóre ofiary są niezwykle wzruszające, jak składka dzieci ze szkoły powszechnej, jak odezwanie się Wilnian zza oceanu. Między innymi ks. Jan Mickun z Ameryki, wysłał wank Wilna, nadesłał na ręce Ks. Metropolity 225 dolarów itd. W ogólnej, intensywnej akcji Komitetu za czas od 16 marca do 25 maja rb. do kasy komitetowej wpłynęło 54.093.39 złotych. Obecnie, jak się dowiadujemy, wpływy przewyższają 60.000 złotych.

Zapomogi wydawane są pod kontrolą komitetów powiatów. Jakkolwiek powyższa suma jest już znaczna, nie wystarcza jednak na zaspokojenie potrzeb.

Podając powyższe do wiadomości, Polska Katolicka Agencja Prasowa poczyna się do obowiązku przypomnieć społeczeństwu, że bliźni z Wileńszczyzny oczekują pomocy z całej Polski.

Zwalnianie dzieci szkolnych do prac rolnych

Komisja Pracy przy W. T. K. R. donosi co następuje:

Na liczne pismem jak i telefoniczne za pytania członków naszych, podajemy do wiadomości, że w sprawie zwalniania dzieci od nauki w szkołach powszechnych do reżnej obróbki buraków cukrowych, nasenników, cykorji itp. stawiliśmy wniosek do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie jak również do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

Tuszymy nadzieję, że tak jak również i w tym roku o Ministerstwo uzna postulat nasza i słuszne i przychylnie rozpatrzy nasz wniosek.

O rezultacie naszych poczynań podamy członkom naszym niezwłocznie do łaskawej wiadomości

Praktyczna nauka w szkolnictwie średnim

Dowiadujemy się, że Ministerstwo wyznaczyło w oświecenia publicznego ma zamiar wprowadzić obowiązkową naukę gospodarstwa domowego w żeńskich szkołach średnich. Wykład tego przedmiotu połączony byłby z praktycznymi zajęciami w wzorowych kuchniach.

Straszna zbrodnia

18-letniego bezrobotnego.

Miasteczko Plewna w Bułgarii, było w tych dniach widownią strasznej zbrodni, której to jest następujące:

Do właściciela jednej z większych piekarni zgłosił się 18-letni bezrobotny, nazwiskiem Philipow, z prośbą o pracę. Właściciel litując się nad bezrobotnym przyjął go do swego zakładu.

W nocny zamordował Philipow dwóch pomocników piekarskich, śpiących razem z nim w jednym pokoju, zadając każdemu śmiertelne ciosy siekierą. Następnie dostawił się do pokoju swego chlebodawcy zabił kolejno żonę piekarza Trajnowa, jego teściarę oraz dwóch synów. Przebudzony krzykami tych ostatnich Trajnow pobiegł do sypialni, gdzie przedstawił mu się obraz krew w ścianach ścinający. Na łóżku z rozbitymi siekierą głowami, ociekającą krwią, leżeli jego ukończani synowie.

Zbrodniarz rzucił się również z siekierą na swego chlebodawcę, ten jednak zdążył wytrącić mu ją z ręki. Rozpoczęła się walka, w czasie której mordercy udało się zbiec. Na wschodzie przez Trajnowa alarm zarządzone natychmiast pościgi i zbrodniarza ujęto.

Morderca przyznał się z zimną krwią do zbrodni i zeznał, że miał zamiar wymordować wszystkich, by później swobodnie Trajnowa ograbić. (Z.)

Okrucwa chininy - Jezuita

Obecnie bardzo często zapominają się o zasługach Kościoła katolickiego względem medycyny.

Czy ludzie wiedzą np., że odkrywca chininy, tego nieocenionego środka lekcznego przeciwko malarji, był ksiądz, jezuita?

Ksiądz ów około r. 1600 pracował jako misjonarz w Ameryce południowej, gdzie zachorował na gorączkę powrotną i wyleczył się dzięki użyciu chininy, którą wycołgał z kory chinowca. Po wyleczeniu się przesał próbkę tej kory i uwagi o sposobie używania jej kongresowi jezuitów w Rzymie. Trudności komunikacyjne i brak możności szybkiego przekazywania sobie wzajemnie wiadomości sprawiły, że chinina, jako lekarstwo, nawet wśród lekarzy zdobyła sobie powszechne uznanie dopiero po upływie długiego upływu czasu.

W Anglii n. p. zapoznano się z nią pod nazwą prochu jezuitckiego dopiero w 1659 roku.

Bandyta wysła depeszę gratulacyjną

DO B. CESARZA WILHELMA

Były „Kaiser Wilhelm“ z racji osiemnastego rocznicy rocznicy swych urodzin narażony został na grubą kawał. Wśród wielu innych depesz gratulacyjnych, jakie otrzymał, znalazła się również depesza podpisana przez niejakiego Babinsky'ego, jako prezesa niemieckiego stowarzyszenia monarchistycznego w Czechosłowacji.

Na depeszę owa nadeszła odpowiedź, dziękująca za gratulacje. Teraz dopiero okazało się, że depesza „Prawo Lidu“ ogłosiła, że w Czechosłowacji niema wogóle żadnego monarchistycznego stowarzyszenia, a podpisany na depeszę Babinsky jest zwykłym bandytą, przedz kilka laty grasującym w Czechach, obecnie zaś przebywającym w więzieniu.

Swoista sprawiedliwość

Gdy w pewnej republice na wyspach Antylskich (w środkowej Ameryce) europejczyk znajduje się w kolizji z obowiązującym prawem, sądy są w wielkim kłopotcie. Boją się bowiem, by z powodu aurowego wyroku nie spowodować zatargu dyplomatycznego, a nawet co gorsza — interwencji zbrojnej. Niezawadzało, iż dane państwo, uważające, że jego obywatel został przez sąd pokrzywdzony, domagało się nie tylko uwolnienia oskarżonego, ale nawet wysokiego odszkodowania. Dlatego też od dłuższego czasu wszyscy europejczyści stale są uwalniani od winy i kary, bo państwa europejskie są pojeżne, a republika ta — bardzo maleńska.

Niedawno pewien europejczyk został postawiony przed sądem za bardzo dotkliwie pobicie krajowca. Przewodniczący sądu zwrócił się przedewszystkiem z zapytaniem jakiej narodowości jest oskarżony.

- Obywatel szwajcarski.
- Zdać mi się — pyta dalej przewodniczący — że Szwajcaria nie leży nad morzem?
- Nie, panie prezesie, jest nawet bardzo daleko od morza.
- A więc nie posiada floty?
- Nie, panie prezesie.
- Doskonale! Skazuję pana wobec tego na trzy miesiące więzienia...

MAŁY FELJETON.

Z Pewuki

Nie tak to dawno odbył się na Pewuce zlot śpiewaków, pieśniarzy z naszych i lirycznych Rzeczypospolitych, by śpiewać nam w 12.000 głosów, o miłości, Ojczyźnie, chwale i kochaniu. A każdy śpiewał, jak mu dziób wyrósł, po polsku, po „czechosłowacku“ (Czesi i Słowacy, mają jeden dziób państwowy, jak my monopol), po „jugosłowiańsku“ (tym, aż cztery dzioby wyrósł w jedną państwowość). Więc śpiewali basy, alt i fity, tenory, sopran i dyszantki, a najgrubiej z chamską egzekturą, a najcenniej z pańska kaasowść Pewuki, bo firmament niebieski, zagniewany, na świat przysłał politeraka, bez chrześcijańskiego pokropienia, cały dzień rozpedzał gołę, lejąc im za kołnierze całe Warty najlepszej deazczówki, co sama pierze. Nasza „Szarotka“ inowrocławska, jak przystało na kwiatoszek z podniebnych wyżyn skalnych, w wykonaniu programu nigdy nie zesłała niższej pozomony tych gołych szlaków. Z innymi szarotkami było gorzej i przeważnie na azaro.

Oprócz plagi deszczy i plagi żydowskiej, nawiedziła nas ostatnio i plaga paskarska i trzyma i dusi.

Walczy z tem niebezpieczeństwem Magistrat, ale jak dotąd bez dotychczasowych wyników i dopiero ostatnio chwycił się radykalnego środka, wypróbowanego przez jakiegoś pana Al. manzara w mieście Orenardzie. To jest poprostu przystał sam do paskarzy. Zaraz też podniósł cenę biletów tramwajowych, z Euro pa od 18 zł., kiedy Bazar od 9 zł. a Euro pa od 5,5 zł. i wydłużył się oblicza paskarzy, ludźk odciekł, a Magistrat ma nadzieję, że od tego jadu paskarskiego którym zaraził paskarzy nie długo już ich zla krew zaleje, a od pierwszego będzie można podnieść ceny. Cets.

Urodziny, zapowiedzi, śluby i zgonu w Inowrocławiu

W czasie od 16 do 31 maja rb. Urząd Stanu Cywilnego w Inowrocławiu dokonał w swych księgach następujących zapisów:

URODZINY CÓRKI:

1 robotnik Ignacy Milanowski z Małew; 2 muzyk Leon Lelewski; 3 ślusarz maszynowy Marjan Bajer; 4 drukarz Aleksy Karol Martin; 5 konduktor kolejowy Franciszek Kuszyński; 6 robotnik Ignacy Siatkowski; 7 kowal Jan Bartecki; 8 niezamężna służąca St. G.; 9 malarz Stefan Wesołowski; 10 czeladnik piekarski Julian Kryzowski; 11 ślusarz Julian Maszudzkiński; 12 robotnik Andrzej Gawroński; 13 portier Maksymilian Strauchmann; 14 robotnik Józef Roszak.

URODZINY SYNA:

1 niezamężna gospodyni B. W.; 2 robotnik Franciszek Kaczmarek; 3 przemysłowiec Antoni Lubiński; 4 robotnik Franciszek Suchodolski; 5 dyrektor komunalnej kasy Władysław Chojnacki; 6 kowal Leon Radziński; 7 maszynista Józef Walczak; 8 robotnik Szczepan Lewandowski; 9 szewc Czesław Zaleski; 10 szewc Bronisław Ryzkowski; 11 mistrz piekarski Ignacy Dors; 12 kowal Władysław Jagielski; 13 robotnik Władysław Raczkowski; 14 st. sierżant Bernard Radomski; 15 nauczyciel Wojciech Falkowski; 16 kolodziej Stanisław Polanowski; 17 ślusarz Jan Banaszewicz; 18 pomocnik hutniczy Franciszek Powiński.

ZAPowiedzi:

1 kupiec Edmund Toby i p. Marja Jałowska oboje z Inowrocławia; 2 elew kolejowy Stefan Switek i p. Janina Sobocińska oboje z Inowrocławia; 3 sierżant zawodowy Wawrzyn Szczybański z Matych Bakszaci i p. Helena Nalewajska z Inowrocławia; 4 biurowca Józef Bubacz i p. Walentyna Sowińska oboje z Inowrocławia; 5 hutnik Wincenty Chelminiak i p. Elżbieta Andrzejewska oboje z Inowrocławia

Śluby:

1 ślusarz maszynowy Michał Koczowski i p. Pelagja Sińszewska oboje z Inowrocławia; 2 rusznikarz Władysław Zaglęski z Grudziądza i p. Franciszka Adamczewska z Inowrocławia; 3 robotnik Jan Myśza i p. Marja Napra oboje z Inowrocławia; 4 pantoflarz Ignacy Michałek i wdowa Franciszka Barbara Głazowska z domu Malecka oboje z Inowrocławia; 5 kapral zawodowy Józef Erzepki i p. Helena Wojciechowska oboje z Inowrocławia.

ZGony:

1 robotnica Marja Kowalczyk z Gieblin 20 lat; 2 Lucyna Lewicka 6 m. z Inowrocławia; 3 Teresa Marja Dobrzyńska 6 m. z Inowrocławia; 4 Marja Wiczorkiewicz z domu Świerczyńska 83 lata z Inowrocławia; 5 wdowa Franciszka Kłose z domu Kalafa 71½ roku z Inowrocławia; 6 nauczyciel prywatny Jerzy Ritter z Inowrocławia 68 lat; 7 Zofia Ewa Milanowska 7 dni z Inowrocławia; 8 Czesław Sendek 4 m. z Inowrocławia; 9 uczennica szkolna Janina Sobieralska 11 lat z Inowrocławia; 10 ceglarz Marcin Krzemianowski 61½ roku; 11 Piotrowski Michał furman 89 lat z Inowrocławia; 12 Józef Kumik 2½ roku z Inowrocławia; 13 Józefa Król z domu Piliplak 25 lat Turlejew; 14 wdowa Marja Górna z domu Frackowiak 55 lat z Inowrocławia; 15 Krystyna Walerja Kieleczewska 6 m. z Inowrocławia; 16 wdowa Gustawa Wysoczyńska z domu Marschi 86 lat z Inowrocławia; 17 uczennica Zofia Bonin 15 lat z Inowrocławia; 18 Franciszka Buszyńska z domu Kaczmarek 67 lat z Inowrocławia; 19 Paulina Tadeja z domu Winlarska 54 lata z Inowrocławia.

Recepta na reumatyzm

Do jednego z „lekarzy“ amerykańskich zgłosił się pacjent, cierpiący na reumatyzm, „lekarz“ wskazał pacjentowi następujący radykalny środek:

„Metrowym ka: walcami materiału bieliznianego należy owinać biały ser, następnie kupić 4½ litra octu z jabłkiem i soli. Ocet następnie posolić i wyprać w nim materiał, którym później należy owinać chorą nogę. Stać całą noc we wschodnim kącie pokoju. Skoro świat, udać się na podwórze, wydrzążyć duży otwór w ziemi i zakopać w nim nogę na przeciąg półtorej godziny.“

Pacjent, naiwny murzyn, zachował się jaknajdokładniej do wskazówek „doktora“. Po upływie kilku dni stwierdził jednak że ból netykielno nie usiłapi, ale staje się jeszcze bardziej dokuczliwy. Zgorzany słabymi wynikami wiedzy lekarskiej, zaskarżył „doktora“.

W wyniku rozprawy, która nie była pozbawiona momentów humorystycznych, doktor skazany został na 2 miesiące więzienia, jak się bowiem okazało był on zwykłym znachorem.

O księgarniach poznańskich z wieku XVI, XVII i XVIII.

czyli jak dawny Poznań stał wysoko pod względem oświaty.

Miasto Poznań — jako jedno z pierwszych w Polsce, stać musiało w wiekach dawnych wysoko tak pod względem kultury jak i oświaty. Toż już w wieku 13 za czasów arcybiskupa świnki posiadał Poznań cały szereg szkół ludowych, z których tenże arcybiskup wypierać począł języki obce jak łaciński i niemiecki, a wprowadzał nauczanie sześcioklasznych warsztów ludności w języku ojczystym.

W wieku 16 istnieły w Poznaniu na wysokim poziomie naukowym stojąca wyższa szkoła (akademja) Lubrańskich.

Wzmagala się więc oświata, wzrastała coraz większe pod tym względem wymagania. Z wynalezieniem druku przez Gutenberga w wieku 15 — ułatwionem zostało rozpowszechnianie drogiej dotąd zazwyczaj rzeką przepisywanych księzek. W Niemczech niekiedy przyczyniły się do tego w tymże samym czasie walki i spory religijne, spowodowane herezją Lutra, Kalwina itd.

W krótkim czasie powstają w Wielkopolsce liczne drukarnie, a więc w Poznaniu, Grodzisku, Sremie, Lesznie itd., — a obok drukarni, powstawać musiały księgarnie, aby produkt drukarni tem łatwiej rozpowszechniać.

Do najstarszych księgarzy w Poznaniu — zalicza głośny historyk Łukasiewicz niejakięś Jana Patrusa, który w r. 1520 — zakłada pierwszą na większą skalę księgarnię na Chwałszewie.

Był to księgarz niezwykle ruchliwy, mający ożywione stosunki z drukarniami ówczesnymi w całej niemej Europie. Ściągał one, ukazujące się książki zarówno z Norwbergi jak i Bazylei (Szwajcjarja). W swoim własnym nakładzie wydawał książki do nabożeństwa tak w języku polskim jak i łacińskim.

Dorobwszy się majateczku na księgarni Chwałszewskiej, nabywa własny dom w Starym Rynku, dokąd przenosi się z swoją księ-

garnią. Dla oświaty ówczesnego Poznania uczynił Patrus bardzo dużo, to też doznawczy pełnego uznania poznańskiego obywatelstwa, umiera starcem w r. 1583. Księgarnię prowadził po ojcu w dalszym ciągu syn jego Krzysztof.

W katedrze poznańskiej umieszczoną została tablica marmurowa dla uczczenia zasług i ku pamięci wybitnego księgarza.

Drugi księgarz tych samych mniej więcej czasów, należał — o ile wierzyć zapisom kronikarskim do ludzi nieszczęśliwych. Nazywał się Waclaw Mikolaj, prowadził interesy księgarskie nieźle, lecz zadawczy się z kobietami, jedna z nich imieniem Barbara — zaszyteliwał. Za czyn ten, stawiony został w rynku pod pręgierzem, a następnie ścięty mieczem katowskim.

W wieku 17 do wybitnych księgarzy poznańskich należał Marcin Podwiński i Stefan Pisarski. Ostatni był nawet oficerem w szwadronie husaryjskiej i nosił tytuł sekretarza królewskiego.

W początkach wieku 18 (1717) okazała księgarnię w Poznaniu posiadał Józef Wolski. Poza książkami do nabożeństwa, do więcej znanych wydawnictw Wolskiego należała historia polska pt. „Tron ojczysty, albo pałac wieczności“. Autorem tej książki był niejaki Augustyn Koluźki.

Ze księgarz Wolski cieszył się wśród obywatelstwa wielkim miernem i uznaniem, dowodem tego najczystszy, że piastował urząd rajcy miejskiego.

Dość należy, że poza księgarniami zajmowały się sprzedażą i kolportażem książek tak osoby prywatne, jak szczególnie liczne w owych czasach klaszatory i zakony.

W każdym razie — już powyżej wymienione księgarnie w różnych okresach i wiekach, świadczy najlepiej, że Poznań i Wielkopolska na określenie „Beocji“ nie zasługiwała.



W ostatnich wyborach do parlamentu angielskiego brały poraż pierwszy udział kobiety młodsze do lat 21 w ilości około 5 milio-

nów. Na ilustracji naszej widzimy właśnie dwie takie dziewczyny, kroczące do urny wyborczej w towarzystwie dwóch weteranów.

Na kupno wzgl. budowę „Domu Rzemieślniczego“

w BYDGOSZCZY

złożyły kwoty w dalszym ciągu: pan Drzaga, mistrz tapicerski Bydgoszcz z egzamin. czeladni, 8 zł; p. Spletstörner, mistrz murar, 8 zł; Strózewice 20 zł; p. Paul Józef, mistrz piekarski, Mrocza 15 zł; p. Mielke K., fabryka kał maszyn, Chodzież 20 zł; Cech rzemieślników Inowrocław, przez p. Drogowskiego 50 zł; p. Kubicki Stanisław, mistrz fryzjerski, Bydgoszcz 20 zł; p. Skonieczny Fr., mistrz kowalski, Myślicinek 20 zł; p. Borówka B., mistrz krawiecki, Kruszwica 20 zł; p. Kaka szewski St., Centrala Optyczna, Bydgoszcz z egzaminu czeladn. 15 zł. Z egzaminu mistrzowskiego fryzjerów: 1) Wilczyński Bydgoszcz 5 zł; 2) Błaszczak Bydgoszcz 5 zł; 3) Kamiński Bydgoszcz 5 zł; 4) Tarnowski Czarnków 10 zł; 5) Sypniewski Bydgoszcz 3 zł; 6) Moczyński Bydgoszcz 3 zł; 7) Gajewski Bydgoszcz 3 zł. Z egzaminu mistrzowskiego mosejników: 1) Bądziąg Gdynia 20 zł; 2) Koszaniuk Bydgoszcz 20 zł; 3) p. Piagens, fabryka maszyn Strzelno 20 zł. Z egzaminu mistrzowskiego kowalskiego: 1) Bloński 5 zł; 2) Kędzierski 5 zł; 3) Cwik 2 zł; 4) Nowogórski 2 zł; 5) Szymkowski 1 zł; 6) Zuchowski 5 zł; p. Nalewalski przedsięwzięcia budowlany Wągrowie 25 zł; p. Jul kowski K., piekarski Znin przez p. Balskiego 10 zł; p. Kłobuchowski Ign. mistrz kowalniczy Parchantno 20 zł; p. Maciejewski Wł. mistrz stolarski Wieleń 15 zł; p. Kuczkowski mistrz stolarski Wągrowie przez Pana Bosackiego 30 zł; p. Łoboda Fr. mistrz krawiecki Koronowo 20 zł; p. Pawłowski, mistrz rzeźnicki Sołec-Kujawski 10 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ i prosimy o dalsze kwoty.

Komitet „Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy.

Z Wielkopolski

Historja alkoholika.

Z Poznania piszą nam, że 21 letni robotnik Andrzej Starosta skosztował wczoraj alkoholu w mieszkaniu swym przy ul. Mickiewicza 15, dostał szala historycznego i takiej furji, że w żaden sposób nie można go było uspokoić. Rzucił się i elskat rozbijając meble i zdemolowałby kompletne mieszkanie, gdyby nie pomyślał jego kolegi. Ten schwywszy Starostę za głowę, zwrócił się w stronę przybyłego lekarza Pogotowia, oznajmiając mu: „Patrz Jędręk teraz cło odwożu do wariatów!“ Słowa te tak poskutkowały, że Starosta momentalnie uspokoił się i rzucił do łebie.

Egzamin dojrzałości.

W Państwowym Gimnazjum im. Kollataja w Krotoszynie odbył się w dniach 21—25 maja br. egzamin dojrzałości, który 30 kandydatek i kandydatów ukonńczyło pomyślnie, a mianowicie z oddziału klasycznego: Baczak Stefan; Bak Tadeusz; Bolas Stanisław; Cieślowski Tadeusz; Czwałda Alfons; Głasiawicz Tadeusz; Gniazdowska Marja; Jagła Franciszek; Jankowski Marcell; Knast Wiktor; Łysiński Marjan; Mutler Józef; Nowakowski Wincenty; Nowicki Edmund; Owczarek Sylwester; Preis Alfons; Wloch Alfred; Zaremba Alfons. Z oddziału matematyczno-przyrodniczego:

Biesinger Ferdynand; Duczmalówna Stanisława; Gasiorowski Rajmund; Jakóbkówna Marja; Karpiński Klemens; Krzak Józef; Kwiatkiewicz Marjan; Pawłowska Stefania; Pieronk Teofil; Piotrowski Marjan; Szymura Henryk; Wroński Mieczysław.

Brat przeciwko bratu.

Między braćmi Marcelem a Leonem Radziłowskiymi wywiązała sprzeczka, która zakończyła się w zamachem bitayka, po której brat Michał, zamieszkały w Targowej Górze (pow. średzkiego) nie mógł już powstać o własnych siłach. Otrzymał on od uderzenia ranną pałką w głowę tak ciężką ranę, że stał się niezdolnym do pracy i prawdopodobnie stracił słuch albo pełną władzę umysłową. Sprawa zajęła się władze, które wysławiły, że Michał pierwszy napastował brata, który przed nim się bronil.

Nieudziło morderstwo.

W jednym z ostatnich dni powracali z Wrocławia do Rzeczną pod Poznaniem przewodnik leśny Kühn z wódcianinem Kubislem z Biale. W lesie koło Rzeczną nieznaną sprawcy oddali kilkanaście strzałów do przechodniów. Strzały były celne, Kubisł padł martwy a Kühn został ciężko ranny. Poza tem opryski zrabował Kühnowi 6.800 zł, które podjął w kasie nadleśniczej w Wronkach. Ciężko ranny Kühn z trudnością dowiódł się do oddziału pracujących w lesie robotników i tam padł nieprzytomny. Zawieszona o dokonanie morderstwa policja przeprowadziła dochodzenia, które jednakowoż nie dały rezultatu. Kühna w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Szamotulach.

Z kraju

Kilka papierosów przyczyna morderstwa.

Na stałi Rosko zajeli byli przy ladowaniu drzewa do wagonów robotnicy Paweł Just i Klemens Łas, wagał po chwili zdjął marynarkę, w której znajdowała się paczka papierosów. Obaj przy drugim wagonie pracowali inny zastęp robotników, a wśród nich Grajewski. Po robotach powstała między Justem a Grajewskim sprzeczka. Bowiem pierwszy w kieszeni nie znalazł papierosów i podejrzewał Grajewskiego, że mu on je zabrał. Od słowa do słowa wywiązała się bójka, przyczem rozamiętniony Grajewski począł kamieniami obrażać Justa i uderzył go w głowę pałką, tak, że ten oszołomiony padł na ziemię. Po malej chwili, gdy odzyskał świadomość — począł gonić Grajewskiego. Wówczas Juste w zarządził drogę niejaką Owizdała którego bę namyślał uderzył w twarz, ten nie pozostał dłużny, tak, że Just zbryzany krwią legł na ziemi. Na to nadbiegł Łas i rzucił się na Owizdała, błądąc go w straszny sposób, tak, że ten w końcu odniesionych ran zmarł. Zwabiony krzykami naselnicznik stał zajął się swokami Owizdała, a przywołana policja obserwowała Łasa. Na rozprawie sądowej Just zasądzony został na pół roku, a Łas — na rok.

Groty kryształowe w Wieliczce.

Stymne na cały świat groty kryształowe w Wieliczce zostały wreszcie zabezpieczone od dalszego zniszczenia. W zeszytym tygodniu komisja rzeczoznawców zwiedziła ponownie te groty i ustaliła ostatecznie granice rezerwatu, w którym żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą, a groty, w obrębie jego istniejące, będą odcinane pleczolowitą opieką Zarządu Salarnego.

Już dzisiaj uporzadkowano drogi, prowadzące do grot kryształowych, zabezpieczono wejścia do nich zapomocą drzwi żelaznych, oraz zamontowano wewnątrz grot elektryczność tak, iż obecność mogą być one oświetlane w sposób bardzo efektywny, bez szkody dla wspaniałych kryształów soli.

Komitet rzeczoznawców stwierdził obecny, pomysłny stan rzeczy i wyznaczył granice rezerwatu, sięgające w promieniu, około 200 metrów poza właściwą groty kryształową.

Zarząd Salarny wypracował również przepisy, które będą obowiązywały zwiedzających groty na przyszłość.

Pamiętajcie o Imprezach Tygodnia Czerwonego Krzyża od 2 — 9 czerwca rb.

Nowe wydawnictwa

„Wierzyciel“ Związek Obrony Wierzytelności Tow. sp. zapisane w Poznaniu, ul. Zielona 2 wydał pod postacią broszury memorial swój w sprawie wyższej waloryzacji pożyczek państwowych z lat 1910—21 p. t. „W sprawie dwóch miliardów“.

Memorial zawiera historję waloryzacji pożyczek, uzasadnienie wyższej waloryzacji i dodatek z treścią ustaw waloryzacyjnych. Memorial jest niezastąpionym materiałem informacyjnym dla wierzytelci Państwa i powinien się znaleźć w ręku każdego posiadacza pożyczek. Cena 2,70 zł za pięknie wydany broszurę nie jest wysoka. Główny skład w księgarni Uniwersyteckiej, Poznań, ulica Gwarna 19. Związek Obrony Wierzytelności, Poznań, ul. Zielona 2, wysyła egzemplarz człokom po nadesłaniu powyższej kwoty.

„Co mi z majątku, gdy nie mam męża“

Zemsta starej panny.

Miasteczko francuskie w południowej Francji, Champadnier było terroryzowane przez 9 lat przez jakiegoś tajemniczego osobnika, który wysyłał dziennie setki listów do wszystkich mieszkańców, ogłaszając w nich najbardziej szkodliwe szczegóły życia rodzinnego mieszkańców miasteczka. Anonimy wpływały sękami. Początkowo nie wywoływały one większego wrażenia, ale w kilku wypadkach stały się przyczyną głębokich nieporozumień, zakończonych często zerwaniem małżeństwa, rozwodem, a nawet samobójstwami.

Zachodząco w głowę, kto może wysyłać te listy. Nadchodziły one coraz częściej, przynosiły wiadomości prawdziwe, opisywały zdrady małżeńskie z taką realnością i prawdą żartów, że zaczęto lękać się ich nie na żarty.

Władze i mieszkańcy miasteczka starali się z całą gorliwością wpaść na trop nieznanej sprawy. I oto dopiero po 9 latach, w tych dniach udało się wykryć sprawcę anonimów.

Była nią stara panna, modystka, nazwiskiem Texier.

Zawezwana do sądu, zeznała, że ona to wysyłała do mieszkańców miasteczka listy anonimowe, wykorzystując wiadomości, których się dowiadywała od licznych swoich klientów.

Na zapytanie, co ją skłoniło do takiej nienawiści do społeczeństwa, panna Texier odezwała się, że miściła się za swoje staropanieństwo.

Co mi z majątku, z dobrobytu — mówiła oskarżona, — gdy inni mają rodziny, przyjaciół, dzieci. Ja nie mam nikogo na świecie. Sąd zasądził od panny Texier po 800 fr. dla dwóch skarżących i skazał ją ponadto na 4 miesiące więzienia.

Większość rodzin poszkodowanych zrzeka się dochodzeń i dalszego procesu, aby uniknąć skandalu, gdyż p. Texier w sądzie odgrażała się, że potrafi wywieść na światło dzienne jeszcze takie szczegóły, od których sędziemu, który był zupełnie łysy, stanęły na głowie.



Niedawno odbyło się w Anglii uroczyste poświęcenie największej łodzi ratunkowej świata. Jest ona zaopatrzona w najmniejsz-

sze urządzenia i przybory ratownicze. Wnosiła specjalny aparat do wystrzeliwania „rakiet ratowniczych“.

Po uścisku dłoni poznajemy człowieka

Ręce szczerze, ręce uczciwe, i takie, które wywołują uczucie wstrętu.

Należy dobrze uważać, w jaki sposób ludzie podają rękę, gdyż w ten sposób wnioskować można w głąb natury ludzkiej.

Po uścisku dłoni łatwo poznajemy człowieka, można nawet odczuć czy dany osobnik budzi zaufanie, czy można mu wierzyć, czy też wszystko co mówi jest pusłe i kłamliwe.

Istnieją ręce nerwowe, rozstrzępane, fałszywe, sprawujące na nas wrażenie niemile, i ręce, nieraz wprost obrażające, nieraz tak przykre, że cała nasza istota pod ich dotknięciem się wzdryga.

Są ręce, które formalnie wślizgują się w naszą dłoń, jak szczipaki i wywołują w nas uczucie wstrętu.

Strzeż się takich ludzi, unikaj ich, nie wdawaj się z nimi. Knują oni formalny spisek przeciw tobie, zawsze zbierają oni materiał przeciw drugiemu, zatem i tobie. Walczą oni podstępem, chytrnością, oszczerstwem, uderzają z tyłu, jakby z za parawanu, za którym się kryją, posługują się trzecią osobą, tak że nawet nie wiesz, skąd ciś pochodzi.

Zauważyć też można, że chód i postawa ludzi jest jak ich uścisk ręki.

Odby wewnątrz twoje brni się i wzdryga przed uściskiem pewnej dłoni, jest to ostrzeżenie, któremu winienś ślepo zaufać, ponieważ działa tu podświadomy, nieomylny instynkt poznania. Nasz „głos wewnętrzny“ nie daje się omanić fałszem i szminką, nie daje się oszukać, wyrafinowaniem odzieży, pożywną barwą, fałszywym blaskiem, płynnym rytmem pochlebiawa...

Istnieją też ręce, które ciężkie jak otwó, dłoń ci obejmują i dopiero po jakiejś chwili ścisną ją w sposób słaby, niezdecydowany.

Są to ludzie szczerzy, dobrzy i prości, chcą swego słowa dotrzymać, drugim dopomóc, dużo dobrego zrobić, lecz sil im ku temu nie starczy. Są to ludzie słabej woli, często alkoholicy, obiecują dużo, lecz z słabości, rozlęgnięcia i własnej wygody nie dotrzymują niczego. Wykręcają się „sianem“ z każdego zobowiązania, z pod kądziej przynajmniej ich odpowiedzialności. Choć w gruncie rzeczy mają jak najlepsze o sobie mniemanie, wciąż sami siebie oskarżają przed drugim, bezustannie się usprawiedliwiają i proszą o przebaczenie, obiecują radykalną poprawę.

Na dobroci, dobrodusznosci tych ludzi, można polegać, na ich słowie — nigdy!

Ludzie, których podanie ręki wywołuje przykre wrażenie poprostu czegoś nieczystego, należy unikać stanowczo. Są to ludzie źli. Zauważyć można, że zwierzęta trzymają się zdaleka od takich ludzi, nie mając do nich zafascynacji. Zwierzęta bowiem kierują się nad czujnym nieomylnym instynktem, o wiele subtelniejszym, aniżeli przytępione przeważnie zmysły człowieka.

Tak zwany mocny uścisk dłoni zdradza przy pewnej nieśladości charakteru i lekkomyślności na ogół przyzwolicości, sumiennosci, odwagę „rycerską“ w stosunku do kobiet, itd. Na słowie takich ludzi polegać można, w opresjach przyjdą ci napewno z pomocą.

W końcu istnieją oryginalny, dumny, hardy, szczerzy, serdeczny uścisk dłoni, który od razu chwytają za serce i budzi w nas najgłębsze sympatie.

Wyczuwa się odrzuty piękna, woń, szczerą duszę. Ludzie tacy rzadko i nie każdemu rękę podają. Ich uścisk dłoni jest cieleśnym wyrazem uczucia, manifestacją prawdziwego człowieczeństwa, tak, że można mówić o szczerciu podania ręki takiemu człowiekowi.

Z przyczyn powyższych zwracaj zawsze baczną uwagę na sposób i rodzaj podania ci ręki. Uścisk bowiem dłoni zdradza człowieka, pozwala wydać o nim sąd nieomylny.

Ze świata.

SKOMPROMITOWANY BERLIN.

Miasto Berlin ofiarowało w swoim czasie słynnemu matematykowi, profesorowi Einsteinowi, w dniu jego urodzin, wielkie podziękowanie. Jak się potem okazało, willa ta była wydzierżawiona komu innemu. Po długich pertraktacjach sprawa ta zakończyła się obecnie w ten sposób, że profesor Einstein wystosował do prezydenta miasta pismo, oświadczające kategorycznie, iż zrzeka się daru, ponieważ widzi, że część ludności Berlina nie życzy sobie tego i za pośrednictwem swoich przedstawicieli w radzie miejskiej sabotuje tę sprawę.

Prasa demokratyczna i lewicowa, przytaczając to oświadczenie profesora Einsteina, podnosi przykre wrażenie, jakie wywołało ono w kołach rady miejskiej i przyrzym miasta. Czynione są jakoby usiłowania, aby

skłonić profesora Einsteina do cofnięcia deklaracji, kompromitującej miasto.

WIEDZIE MU SIĘ DOBRZE.

Jeszcze przed wojną prowadził radca Martin statystykę niemieckich milionerów, a obecnie kontynuując tę pracę i niedawno opublikował w Westermann ciekawe dane dotyczące się rozwoju milionerów „fortun po wojnie. Wynika z nich, że najbogatszym człowiekiem w Niemczech jest eks-cesarz Wilhelm. Na mocy umowy z 12 października 1925 przypada mu ziemi i lasu na sumę 42 milj. marek, gruntów użytkowych na 9 milj., zamków i ogrodów na 81 milj., mebli i urządzeń domowych za 10 milj., dzieł sztuki na 5 milj., klejnotów rodzinnych na 2 milj. wreszcie różnych odszkodowań na ogólną sumę 30 milj., co łącznie czyni 180 milionów marek. Do tego dochodzą dawne prywatne jego dobra — około 17 tysięcy morgi margdeburskich. Ziemię, którą odstąpił Wilhelmowi szacowano b. nisko, to też dziś wartość całego jego majątku obliczać można śmiało na pół miljarda marek. Majątki innych multimilionerów Niemiec nie dosięgają tej sumy. Kupiec Michael posiada 100 milionów złotych, a właściciel zakładów przemysłowych Thyssen już tylko 50 milionów. Zato dochody tego ostatniego są stosunkowo najwyższe, gdyż dochodzą do 3 milionów rocznie.

HANDLARZ ŻWŁOK LUDZKICH.

Niezwykłą sprawę sądził ostatnio sąd przysięgłych w Halle (Niemcy). Na ławie oskarżonych zasiadł administrator miejscowego instytutu anatomicznego, niejaki Ruffe pod zarzutem handlu zwłokami ludzkimi. Akt oskarżenia opiewał, że Ruffe, korzystając ze swego stanowiska, części zwłok ludzkich, dostarczonych do instytutu dla badań prosektoryjnych, sprzedawał pewnemu chirurgowi berlińskiemu, właścicielowi zakładu, dostarczającego szkolom i instytucjom naukowym preparatów anatomicznych. Ruffe, jako administrator instytutu, miał prawo sprzedawania niepotrzebnych już do badań prosektoryjnych części trupów, rozwinął jednak ten proceder i zaczął na dobre handlować zwłokami ludzkimi, sprzedając je jeszcze przed użytkowaniem dla celów prosektoryjnych. Interes szedł dobrze, ale ponieważ liczba trupów, dostarczonych do instytutu zmniejszała się w zagadkowy sposób, a niektóre zwłoki pozbawione były głów, rąk, lub nóg, roztoczono baczną obserwację nad personelem i przyłapano Ruffa na gorącym uczynku. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia.

DZUMA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Prasa charbińska podaje, iż w Osaka stwierdzono wypadki zachorowania na dżumę. Wypadki te wydarzyły się na pokładach statków „Sumatra-Maru“ i „Hensan-Maru“, przyczem w obu wypadkach zachorowali na dżumę członkowie załogi. Władze sanitarne stwierdziły, iż chorobę zawiązkę do Osaki stał tek „Hensan-Maru“ z Honk-Kongu.

Kapitan statku otrzymał rozkaz zaniechania dalszej podróży, lecz nie usłuchał tego rozkazu i zdolał opuścić w tajemnicy port w Osaka, kierując się do Mike.

Władze portowe urządziły pościg, w którym wzięły udział trzy wojskowe łodzie motorowe. Statek „muszono do powrotu i odstawiono na kwarantannę w porcie Nagasaki. 40 osób załogi statku znajduje się w stanie surowej izolacji.

W celu zabezpieczenia Japonii przed straszną chorobą statek będzie zniszczony.

O PARK NARODOWY W TATRACH.

W dniu 4 czerwca br. rozpoczęła się w Warszawie pertraktacje o zakupno przez Rząd pod przysły Park nar. w Tatrach lasów tatrzańskich hr. Józefa Uznańskiego, których obszar wynosi około 1.600 morg. Z ramienia Ministerstwa wezmą udział w pertraktacjach dyr. Lorel i naczelnik wydziału p. Staniewicz, z ramienia hr. Uznańskiego Dr. Dałbrowski i dr. Siuty. Pertraktacje mają trwać do 9 czerwca. Cena lasów tych przekroczy ma kwotę trzech milionów złotych.

KOŚCIÓŁ PRACOWNIA MALARSKA

Kościół Saint Julien le Pauvre jest jedną z najpiękniejszych świątyń gotyckich w Paryżu, obecnie zaś stanowi własność paryskiej gminy grecko-katolickiej.

Ale probostwo to jest ubogie, aby więc znaleźć fundusze na utrzymanie pięknej, starożytnej świątyni, proboszcz jej wpadł na pomysł oryginalny.

Oto ponieważ wielu malarzy, a zwłaszcza malarzy, zwracało się do niego z prośbą o pozwolenie malowania widoków wnętrza interesującego kościoła, umieścił więc na jednym z filarów zawiadomienie, że artysty chcący malować widoki wnętrza świątyni, poza godzinami, przeznaczonymi na nabożeństwo, mogą dokonywać tego za opłatą 4 franków miesięcznie lub 14 fr. rocznie.

Artysty korzystają z tego tak skwapliwie, że piękna świątynia zamienia się w pewnych godzinach dnia na prawdziwą pracownię malarską, pełną stalug oraz woni terpentyny i farb olejnych.



Program na CZWARTEK, 6 czerwca br.

POZNAN:		9:30 kw.	1:3 kw.	3:30 kw.
10:50—11:00	Komunikaty Powozecznej Wystawy Krajowej.			
11:00—12:50	Zjazd literacki. Transmisja z Auł Uniw. Pozn.			
12:50—13:00	Komunikaty Powozecznej Wystawy Krajowej.			
13:05—14:00	Koncert gramofonowy.			
14:00—14:15	Notowania giełdy pieniężnej.			
14:15—14:30	Komunikaty: gospodarczo-rolniczy Pańa, sprawozdanie o ruchu statków itd.			
16:40—16:55	Odczyt pod tytułem: Problem naprawy dróg polskich — wygl. p. Tadeusz Kolodziej.			
16:55—17:10	Odczyt pod tyt.: Polska jako Przedmowa Europy wobec Wschodu — wygl. p. Feliks Piekućki.			
18:45—18:55	Komunikaty Powozecznej Wystawy Krajowej.			
19:10—19:40	Odczyt rolniczy pod tyt.: Onas była i tucz trzody chlewnej w Wielkopolsce — wygl. p. inż. Stefan Hozer.			
20:30—21:15	Koncert na wiołi.			
21:15—22:00	Sluchowisko.			

WARSZAWA:

WARSZAWA:		21:6 kw.	10 kw.	13:87 kw.
12:10—12:50	Koncert z płył gramofonowych.			
12:50—13:00	Komunikat Powozecznej Wystawy Krajowej.			
13:00	Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.			
14:50	Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.			
15:10	Odczyt z działu „Prawoznawstwo“ pod tyt.: O urzędowych publikacjach prawnych — wygl. red. Ludwik Krajewski.			
15:35	Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc maj — wygl. dr. Jan Grzymała - Grabowicki.			
16:00	Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.			
17:00	Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.			
17:55	Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smykowego.			
18:45—18:55	Komunikaty Powozecznej Wystawy Krajowej.			
19:15	Odczyt z działu: Rolnictwo — pod tytułem: Co to jest ścierka torfowa, jej własności i sposób zastosowania — wygl. inż. Bolesław Pruszkowski.			
20:30	Koncert popularny symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej.			

Dział gospodarczy.

POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 4-go czerwca 1929 r.

Papiery procentowe: (Kurs w procentach nominalu)

5%	pożyczka konwersyjna 50% P.	
8%	dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 93% O.	(kurs w złotych)
4%	Premj. Pożyczka Inwestycyjna 104,— O.	

Akcje bankowe: (Kurs w złotych za 1 akcję) Bank Polski I em. 165,— P.

Akcje przemysłowe: (Kurs w złotych za 1 akcję) Cegielski H. I em. zł 35,— O. Tendencja: Spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4-go czerwca 1929 r.

Waluty. Golówka: Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,90 sp. 8,92 kup. 8,88 Dewizy:

Holandja	tr. 358,10 sp. 359,01 kup. 357,21
London	tr. 043,24 sp. 043,35 kup. 043,13
Nowy Jork	tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryż	tr. 034,86 sp. 034,95 kup. 034,77
Praga	tr. 026,40 sp. 026,46 kup. 026,34
Szwajcaria	tr. 171,66 sp. 172,09 kup. 171,24
Wiedeń	tr. 125,26 sp. 125,57 kup. 124,95
Włochy	tr. 046,68 sp. 046,80 kup. 046,56

Papiery państwowe i obligacje:

4%	poż. inwest.	000,00	000,00	000,00
5%	poż. premj. dol.	000,00	000,00	073,00
5%	poż. konw.	000,00	000,00	067,00
10%	poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5%	poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	167,25—167,50
Bank Zachodni	000,00—074,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—078,50
Sole potasowe	00,00—32,80
Firley	000,00—048,00
Nobel	00,00—20,00
Libopol	000,00—028,50
Modrzejów	000,00—024,00
Ostrowieckie Zakłady Rudek	079,00—081,00
	000,00—030,00